Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 307. — ROK XLI.

CZWARTEK 8 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Dysproporcja.

Wszystko więc odbyło się według stosowanego już oddawna szablonu: minister skarbu, prof. Zawadzki, wygłosił obszerne expose budżetowe, następnie uzasadniali swe stanowisko wobec rządu przedstawiciele klubów sejmowych, a w końcu poseł Miedziński „rozprawił się" — zgodnie z opinją jednego z pism sanacyjnych — z opozycją. Tak było rok temu, dwa, a nawet trzy, nic zatem nie zmieniło się. Wśród podniesionych przez opozycję zarzutów jest bardzo dużo takich, które wytaczane były już dawniej. Nie wysilał się także na nowe argumenty poseł Miedziński, a i w przemówieniu ministra Zawadzkiego były przeważnie rzeczy znane, omawiane przez niego niejednokrotnie zawsze z jednym i tym samym skutkiem, to znaczy, że tylko drobny ułamek planów i przewidywań realizuje życie. Większość natomiast pozostaje w sferze pobożnych życzeń, które nigdy nie przybiorą kształtów realnych.

Głównym przedmiotem przemówienia ministra skarbu był preliminarz budżetu na rok 1935/36, deficyt budżetowy oraz zabiegi rządu o wynalezienie nowych źródeł dochodu, któreby chociaż częściowo pokryły przewidywany niedobór w nowym budżecie. Zdaniem prof. Zawadzkiego, sytuacja finansowa państwa przedstawia się naogół nieźle. Deficytu nie udało się wprawdzie uniknąć, ale istnieją wszelkie możliwości jego pokrycia. Stan rynku finansowego ocenia minister skarbu bardzo optymistycznie i sądzi, że zamierzone przez niego operacje kredytowe będą załatwione pomyślnie. Przewiduje nawet, że dojdą do skutku tranzakcje kredytowe na rynkach zagranicznych, co znacznie ułatwiłoby sytuację finansową państwa, zastrzega się jednak minister, że w owych zamierzeniach liczy rząd wyłącznie na własne siły.

Raczej należałoby powiedzieć — na siły społeczeństwa, bo jednak tylko ono, jego często nadmierny wysiłek, że wspomnimy choćby pożyczkę Narodową, pozwala ministrowi skarbu na wyciąganie optymistycznych wniosków, z niezbyt pomyślnej sytuacji. A właśnie społeczeństwo nie ma najmniejszych podstaw do wielkiego zadowolenia czy radości, gdyż znajduje się wobec perspektywy nowych podatków, przy pomocy których ma być ratowana równowaga budżetowa. Te prawie 60 miljonów złotych, które będą wydobyte ze społeczeństwa, nie uprawniają do optymistycznych przewidywań. A nie jest wykluczone, iż na tem się nie skończy, bo zapowiedziane przez ministra operacje kredytowe otwierają przed społeczeństwem nowe, dodatkowe perspektywy.

Zapewne, że punkt widzenia ministra skarbu, odpowiedzialnego za gospodarkę finansową państwa, musi być inny, aniżeli zapatrywania tak popularnego dziś szarego człowieka. To się rozumie samo przez się. Ale to nie znaczy, ażeby ten szary człowiek nie miał prawa domagać się uwzględnienia jego potrzeb i interesów. Tymczasem we współczesnej Polsce stosunki układają się w ten sposób, że czynniki rządowe myślą o tem coraz mniej i wskutek tego powstaje coraz bardziej rażąca dysproporcja między polityką skarbową a wymaganiami życia gospodarczego. Stąd pochodzi inne zjawisko: optymizm u góry nie znajduje oddźwięku u dołu. A składa się na to wiele innych przyczyn, nie tylko polityka podatkowa.

O tych innych przyczynach mówili przedstawiciele klubów opozycyjnych. Obraz, nakreślony przez nich, wiernie przedstawia nasze stosunki wewnętrzne oraz dolę i niedolę szarego człowieka. I jeżeli chodzi o rezonans przemówień, wygłoszonych w generalnej dyskusji budżetowej, to niewątpliwie uwagi opozycji spotkają się z większem zrozumieniem w społeczeństwie, aniżeli expose pana ministra skarbu czy też posłów prorządowych. Pierwsi, mimo wszystko, nie utracili jeszcze kontaktu z życiem, natomiast min. Zawadzkiemu przysłaniają rzeczywistość polską potrzeby skarbu, a pozostałym mówcom interesy jednego ugrupowania politycznego. Jaskrawym wyrazem tego stanowiska było przemówienie posła Miedzińskiego.

Nie wydaje się nam, ażeby je można było uważać za pogrom opozycji, jak to usiłuje przedstawić wspomniane już pismo sanacyjne. Nawet te argumenty, które w innych warunkach mogłyby naprawdę brzmieć przekonywująco, w naszej polskiej rzeczywistości tracą bardzo poważnie na sile. Literatura nielegalna, która, sądząc z wywodów posła Miedzińskiego, istnieje już w dużej ilości, jest zawsze wynikiem nie normalnych stosunków w państwie, powstaje na tle braku wolności prasy, a jako niepodlegająca kontroli opinji społeczeństwa, przybiera często formy karygodne. Pisząc to, wiemy, że nie mówimy nic nowego. Identycznego argumentu używano przed wojną, gdyż ówczesne warunki polityczne, istniejące w niektórych zaborach, powodowały powstawanie i szerzenie się literatury nielegalnej. Sądziliśmy, że tamte czasy minęły już bezpowrotnie i że zjawisko t. zw. literatury nielegalnej w niepodległem państwie polskiem nigdy się nie pojawi.

Albo ten ustęp z przemówienia posła Miedzińskiego, w którym mówił o zwalnianiu z posad rządowych osób, zajmujących stanowisko opozycyjne wobec rządu. Zdaniem posła Miedzińskiego tak być musi, gdyż to stanowi rzekomo „gwarancję" nowoczesnego państwa.

Nie wiemy, jakie gwarancje miał na myśli poseł Miedziński, a jeszcze mniej rozumiemy, co zyskuje na tem państwo, gdy zwiększa się coraz bardziej liczba niezadowolonych, a skarb musi łożyć coraz większe sumy na utrzymywanie młodych emerytów. Jest to jedno z tych licznych nieporozumień, jakie powstają na tle identyfikowania państwa z rządzącym niem obozem. Dyskusja budżetowa w Sejmie nie przyczyniła się z pewnością do usunięcia tych nieporozumień.

A. D.

Warszawa, 7. 11. (Telef.) P. Prezydent Rzplitej **przybył do Złotnik koło Kalisza na polowanie.** Będzie on tam gościem b. ministra sprawiedliwości Wyganowskiego.

Warszawa, 7. 11. (Telef.). Dr. Tad. Buczkowski, naczelnik Wydziału Personalnego w Banku Polskim, został mianowany dyrektorem Banku Polskiego.

Odroczenie Sejmu i Senatu na 30 dni.

Warszawa, 7. 11. (PAT.) Dziś o godzinie **13-ej przybył do gmachu sejmu dyrektor biura prawnego prezesa rady ministrów p. Władysław Paczoski, który wręczył p. marszałkowi sejmu zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej sejmu.** Brzmi ono: „Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam **z dniem 7 listopada 1934 r. sesję zwyczajną sejmu na dni 30.** Spała, dnia 6 listopada 1934 r. (—) Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, (—) Prezes Rady Ministrów Leon Kozłowski.

Następnie p. dyr. Paczoski zarządzenie podobnej treści z powołaniem się na art. 37 konstytucji doręczył panu marszałkowi senatu.

Referaty budżetowe
objęli wyłącznie członkowie B.B.

Warszawa, 7. 11. (Telef.). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dokonano rozdziału referatów poszczególnych części budżetu. Referaty objęli wyłącznie członkowie klubu B. B. Szczególny posmak ma fakt, że znany poseł **Sanojca** podjął się referatu funduszów ministerstwa **spraw wojskowych,** jakoteż funduszu **rozbudowy miast,** do których to spraw nie posiada żadnych kwalifikacyj.

Także w senackiej komisji nastąpił przydział referatów pomiędzy członków B. B.

Czy wreszcie likwidowanie posła Polakiewicza?

Warszawa, 7. 11. (Telef.) W kołach politycznych zwróciła uwagę **niechęcność** w obradach **Komisji Budżetowej** Sejmu dotychczasowego szefa grupy budżetowej w B. B. posła **Polakiewicza.** Rolę, którą dotąd jemu przypadała, objął tym razem poseł **Sowiński,** który wspólnie z posłem Hołyńskim dokonał z ramienia B. B. podziału referatów poszczególnych części budżetu. Zwrócono uwagę na zmiany jakie zaszły w rozdziale referatów. Referat budżetu wojskowego, który od kilku lat **był w rękach posła Polakiewicza** przydzielono posłowi Duchowi. Również poseł **Brzozowski,** który bardzo czynnie współpracował w latach ubiegłych w Komisji Budżetowej **nie otrzymał tym razem żadnego referatu.**

Żywszą dyskusję wywołała sprawa przydziału referatu **w sprawie materjałów z rewizji w Banku Gospodarstwa Krajowego,** która to sprawa znalazła się w Sejmie na wniosek Klubu Narodowego. **Poseł Rymar z Kl. Narodowego sprzeciwił się połączeniu dyskusji w tej sprawie z dyskusją budżetową a poseł Kornecki z Kl. Nar. zażądał powierzenia referatu w sprawie wspomnianych materjałów posłowi** Rymarowi. Większość z B. B. powierzyła ten referat posłowi Hołyńskiemu. Zgodnie z tem, by tę sprawę traktować oddzielnie od budżetu. Następne posiedzenie Komisji Budżetowej wyznaczono na 11 grudnia.

Danina szkolna będzie powszechna.

Warszawa, 7. 11. (Telef.). W projekcie ustawy o **daninie szkolnej** ustalono zasadę, że daninę płacić będą wszyscy właściciele mieszkań **w miastach i miasteczkach** a nietylko obecni płatnicy podatku mieszkaniowego. Płacić będą daninę także zwolnieni od podatku mieszkaniowego do roku 1940 właściciele lokali w nowych domach, a także właściciele mieszkań jednopokojowych. Po wsiach pociągnięci będą do płacenia tej daniny gospodarze, posiadacze chat, a przy wymiarze daniny mają oni być traktowani jako właściciele mieszkań jednopokojowych.

——xx——

Nowa taryfa kolejowa dopiero w styczniu

Warszawa, 7. 11. (Telef.). Prace Ministerstwa Komunikacji nad **reformą towarowych taryf kolejowych są w pełnym toku.** Nowe, obniżone taryfy wprowadzone będą **od 16 stycznia** przyszłego roku. W sferach kolejowych mówią, że wprowadzona w r. 1929 obniżka taryf poważnie zmniejszyła 4/5 opłat przewozowych. Ogół towarów opłaca taryfy zniżone o 20 do 40 proc., a szereg surowców uzyskało daleko idące ulgi, sięgające do 60 proc. Przy obecnej rewizji **zniżone będą przedewszystkiem dla towarów o zasadniczem znaczeniu dla życia gospodarczego, które opłacają stosunkowo duże przewozy kolejowe,** jakkolwiek same są bardzo tanie. W nowej taryfie będzie utrzymana zasada zróżniczkowania w odniesieniu do rozmaitych artykułów.

——oo——

Po meksykańsku obrabowano pociąg pod Warszawą

Warszawa, 7. 11. (PAT). **Wczoraj o godz. 21.52 na szlaku Błonie—Płochocin kilku bandytów wtargnęło z bronią w ręku podczas biegu pociągu do wagonu bagażowego. Po sterroryzowaniu kierownika pociągu oraz konduktora, zrabowali ambulans kolejowy z zawartością ok. 38 tys. zł. Zatrzymawszy pociąg automatycznym hamulcem przed przystankiem Gołąbki, zbiegli w niewiadomym kierunku.**

Warszawa. 7. 11. (Telef.). Szczegóły napadu są następujące:

Do Warszawy zdążał pociąg 514 osobowo-towarowy z wagonem ambulansowym. w którym **znajdowała się kasa żelazna, zawierająca 38 tysięcy złotych, stanowiących własność skarbu.** Pieniądze wieziono do Warszawy z różnych kas kolejowych. Nikt nie zwrócił uwagi na trzech podróżnych. którzy wsiedli do pociągu w Płochocinie, ostatniej stacji na której pociąg zatrzymuje się przed Warszawą. Gdy pociąg znajdował się w pobliżu **Ożarowa** do wagonu ambulansowego, strzeżonego przez konduktora i bagażowego wtargnęło nagle trzech drabów. Jeden z bandytów stał z **rewolwerem na czatach,** dwu **pozostałych** wzięło kasę żelazną i wyrzuciło ją z pociągu. Następnie bandyci pociągnęli za hamulce i korzystając z wolniejszego biegu pociągu **wyskoczyli z wagonu już na terenie powiatu warszaw.** Gdy pociąg stanął wszczęto pogoń za bandytami. Dotychczasowe śledztwo doprowadziło do znalezienia rozprutej kasy rakiem **porzuconej w odległości 1 km. od Ożarowa. Ślady kół wskazują, że na bandytów oczekiwała furmanka.** Natrafiono już na ślad bandytów i przeprowadzono kilkanaście aresztowań.

——oo——

Warszawa. 7. 11. (Telef.). Minister spr. zagr. p. **Beck** przyjął ambasadora francuskiego p. **Laroche'a,** zaś wiceminister Szembek **przyjął** posła chińskiego.

——oo——

O czem piszą inni?..

Rozbijanie Stron. Narodowego.

W imieniu „Związku Młodych Narodowców“ (secesja ze Stron. Narodowego) zadebiutował w Sejmie pos. Z. Stahl i spotkał się z miłem przyjęciem ze strony B. B. Sanacyjny „Dzień Pomorski“ wiele sobie obiecuje po tym nowym tworze politycznym. Przytoczywszy różne dane o powstaniu i ideologii „Zw. Młodych Narodowców“ pisze:

„Endecja wśród młodych sromotnie przegrała. Starzy przewódcy Str. Nar. pozostają w odosobnieniu. Ci młodzi, których endecja wyzyskiwała w walce partyjnej, politycznych burdach ulicznych, w awanturniczych demonstracjach antyrządowych i antyspołecznych — przejrzeli na oczy. Z niewolników i murzynów partyjnych, zrywając otwarcie ze Str. Nar. młodzi przekształcają się powoli w nowy element, poszukujący własnych dróg rozwoju i działania społecznego. Nieuchronnem tego następstwem jest to, że młodzi rozprawiają się dziś tak zdecydowanie z fałszem i obłudą tej partji, do której niedawno jeszcze należeli. Nic też dziwnego, że coraz więcej ludzi, patrzących i trzeźwo oceniających naszą rzeczywistość, za punkt honoru obywatelskiego uważa, że nie mogą pozostawać nadal w Stronnictwie Narodowem.

Proces uzdrawiania stosunków wewnętrznych dokonywa się zatem siłami społecznemi. Jeśli po tej linji pójdzie dalej, niepotrzebne będą ani Berezy Kartuskie, ani inne środki ochronne, zabezpieczające ład społeczny przed szkodnictwem partyjnem i szkodnikami“.

Tylko, że ten „Zw. M. N.“ zerwał ze „starymi“ ze Stron. Narodowego, tak równie prędko jakoś pogodził się z niektórymi „starymi“ z B. B. To go stawia w świetle zagadkowem.

Żydzi języczkiem u wagi we Lwowie.

Żydowski „Unzer Express“ opowiada, co to było z wyborami prezydjum miasta we Lwowie... Zostali wybrani pp. Drojanowski (prezydent) i Ostrowski (wiceprezydent), bo choć na nich nie głosowali niektórzy członkowie B. B. (legjoniści). ale głosowali żydzi Upadł zaś p. Weryński (kandydat na drugiego wiceprezydenta), ponieważ żydzi nie chcieli na niego głosować. Skutkiem tego, wybory poszły w odwłokę. Wykorzystują ten czas żydzi i chcą przy pomocy B. B. przeforsować żyda na wiceprezydenta. Ale sami się ze sobą nie mogą zgodzić. Asymilatorzy chcieliby swojego kandydata, a sjoniści — swojego.

„Syjoniści — streszcza „Gazeta Warszawska“ wywody „Unzer Expressu“ — czują, że są języczkiem u wagi. Ponieważ 9 członków rady ma prawo do jednego ławnika, jest rzeczą pewną, że w radzie miejskiej zasiądzie ławnik syjonista. Jednakże syjoniści chcieliby wytargować jeszcze jednego ławnika. Obiecują głosować na kandydata asymilatorów na stanowisko trzeciego wiceprezydenta, wzamian za co żądają, by żydzi asymilatorzy, których jest 7, oraz dwaj nieżydzi, członkowie klubu B. B., oddali swoje głosy na drugiego syjonistycznego ławnika. Klub B. B. boi się pójść na tę kombinację, obawiając się, że opozycja „rozpocznie zbyt wielki hałas“, jeśli żydzi dzięki głosom B. B. uzyskają i trzeciego wiceprezydenta, i dwóch ławników, zamiast jednego.

Jeśli jednakże żydzi zgodzą się oddać wzamian za to głosy na dr. Weryńskiego, jako drugiego wiceprezydenta, to wobec tego, że w klubie B. B. niema jednomyślności i większość klubu sama swojego kandydata przeforsować nie może (czego dowiodły ostatnie przerwane wybory) — kto wie, czy targi sanacyjno-asymilatorsko-syjonistyczne nie dojdą do skutku“..

Powoli, powoli dokonuje się ujarzmienie miast polskich przez żydów.

Co będzie z konstytucją?

Z powodu pogłosek kursujących na temat losów uchwalonego przez sejm projektu konstytucji warto zanotować, co pisze „A. B. C.“:

„Senat — twierdzi warszawski dziennik — któremu projekt został przesłany, powierzył już referentowi sen. Rostworowskiemu z B. B. opracowanie zapowiedzianych poprawek i w terminie konstytucyjnym. tj. z końcem stycznia r. p. zwróci go Sejmowi. Wobec znanego stanowiska. zajętego w tej sprawie przez czynnik decydujący, prawdopodobne jest, że Sejm, który nie jest związany żadnym terminem konstytucyjnym. nie załatwi poprawek Senatu, tak że i projekt w bieżącej sesji nie będzie już uchwalony. Jest to zaś, jak wiadomo, ostatnia sesja przed nowemi wyborami“

„Związek Młodych Narodowców“.

Uderzającą jest ruchliwość t. zw. „młodych narodowców“, którzy zerwali ze Stronnictwem Narodowem i próbują wytworzyć własną organizację polityczną. Ruchliwość ta objawia się w szerokiej akcji wydawniczej i w działalności organizacyjnej. „Młodzi narodowcy“ mają w tej chwili kilka pism (tygodnik „Czuwamy“ w Poznaniu — „Akcję Narodową“ we Lwowie — miesięcznik „Awangardę“ w Poznaniu — „Redutę“ w Warszawie). Nadto wydali szereg broszur propagandowych lub nawet grubych dzieł teoretycznych, których autorami są przywódcy tej młodzieży, jak Stahl, Piestrzyński, Drobnik, Wislocki i in. W zakresie organizacyjnym rozwijają ożywioną działalność na pewnych terenach, głównie w Wielkopolsce, na Pomorzu, w Warszawie i Łodzi. Małopolska (poza Lwowem) jest jeszcze prawie nietknięta przez ten ruch. Tworzone na tym terenie komórki organizacyjne podlegają władzom Stron. Narodowego. Młodzi zaś secesjoniści ze „Stron. Narodowego“ rozwijają swoją działalność w ramach zatwierdzonego już przez władze „Związku Młodych Narodowców“, który z pewną dumą stwierdza, że ma już własną reprezentację w sejmie (posłowie Stahl, Dembiński) i w radach gminnych paru miast (Poznań, Łódź). Ta wielostronna działalność „Związku Młodych Narodowców“ będzie w najbliższej przyszłości zwracała uwagę społeczeństwa; kierownicy są ruchliwi i lubią rozgłos... Co właściwie sądzić o tym nowym tworze politycznym?

NIEUSTALONA TAKTYKA. — Jest to ruch jeszcze nieskrystalizowany. Ruch — w stadjum rozwoju i krystalizacji. Tak w zakresie programu, jak taktyki.

Przedewszystkiem uderza w nim zupełna płynność stosunku do obozu rządowego. „Starzy“ ze „Stron. Narodowego“ pogadują, że „Związek Młodych Narodowców“ jest właściwie zamaskowaną sanacją i rozwija się dzięki jej poparciu. W szczególności wskazuje się na lwowskie środowisko jako specjalnie w tym kierunku zaangażowane. Trudno jednak powiedzieć, ile w tych przypuszczeniach jest prawdy. Może nawet — nic... Z tygodnika „Czuwamy“ dowiadujemy się, że radni z klubu „młodych narodowców“ w Poznaniu wstrzymali się od głosowania nad wnioskiem Klubu Narodowego, by Rada miejska zaskarżyła do Najw. Trybunału Administracyjnego niezatwierdzenie p. Ratajskiego na urząd prezydenta miasta przez Min. Spraw Wewnętrznych... Równocześnie jednak „młodzi narodowcy“ z innych terenów są zdecydowanymi opozycjonistami i pięści zaciskają przeciw sanacji (ośrodki w Warszawie i Łodzi).

O ile stosunek „Z. M. N.“ do sanacji nie jest wyjaśniony, o tyle stosunek do „Stron. Narodowego“ jest całkiem jasny i wyraźny. Jest to stosunek nie tylko niechęci, ale gdzieniegdzie nawet — walki. Nie brak wypadków pobicia się (np. w Łodzi) przedstawicieli jednej i drugiej strony.

To właśnie sprawia, że do „Z. M. N.“ trzeba się na razie odnosić sceptycznie. Jeśli ci „młodzi“ na serjo myślą o wyzwoleniu się z pod kurateli „starych“, jak mówią, to mocno podejrzane jest wyzwalanie się tylko od „starych“ ze „Stron. Narodowego“, przy równoczesnem kokietowaniu „starych“ z B. B.

NIEJASNY PROGRAM. — Podobnie dopiero w stadjum krystalizacji znajduje się program „Z. M. N.“. Dotąd zdążyli ci młodzi powiedzieć, czego nie chcą; nie powiedzieli natomiast wiele na temat, czego chcą.

Są więc ci „młodzi“ zdecydowanymi przeciwnikami „demoliberalizmu“; często spotykamy się w ich pismach także z frazesem: walka z kapitalizmem, ze „zgniłym parlamentaryzmem“. Równie twardo opowiadają się za antysemityzmem, choć w tyg. „Czuwamy“ zaznaczono, że ten antysemityzm będzie się różnił od metod rozwiązanego „Obozu Narodowo-Radykalnego“ w Warszawie.

A więc same na razie tylko negacje. Przyznać trzeba, że nad pozytywnem rozwiązaniem problemów państwowości polskiej pracuje kilku utalentowanych i wykształconych „młodych narodowców“, że ogłaszane przez nich dzieła konkretyzują zwolna program „Polski Narodowej“, są to jednak głosy prywatne, rozwiązania indywidualne, nie zaś program związku.

POTRZEBA KONKRETYZMU. — Jest w ruchu „młodych narodowców“ wiele dynamiki i aktywności. Jest jednak ciągle jeszcze za wiele frazeologji bez treści. Z drugiej strony z przyjemnością stwierdzamy w nim skłonność do studjów, do naukowego pogłębiania problemów, do badań zjawisk naszego życia zbiorowego na szerokiej płaszczyźnie przemian ustrojowych w Europie. Może więc z tego ruchu młodych wyrość kiedyś aktywny i skonsolidowany obóz i odegrać wybitną rolę w dziejach naszego państwa. Zależy to już jednak od kierownictwa „Z. M. N.“ — mianowicie od tego, czy kierownictwo zdobędzie się samo na zerwanie z pustą frazeologją i negacją, a zabierze się do skonkretyzowania programu przebudowy ustroju na szerokiej podstawie jakiejś konsekwentnej ideologji. Cóżby np. młodzi narodowcy powiedzieli, gdyby się im poleciło przestudjowanie enc. „Quadrag. anno“? Do katolicyzmu przyznają się otwarcie i — nie wątpimy — szczerze! Czy nie uważają, że ich to obowiązuje do zaznajomienia się z encykliką społeczną Piusa XI.?

W. Z.

„Stan rezerwy politycznej między Polską a Czechosłowacją“.

Praga, 7. 11. (PAT.) Minister spraw zagr. dr. Benesz wygłosił wczoraj w parlamencie przemówienie o **polityce zagranicznej.** Przechodząc do omówienia **paktu wschodniego,** min. Benesz oświadczył. że memorandum polskie w tej sprawie, wręczone rządowi francuskiemu, zawiera m. in. **zastrzeżenia dotyczące Czechosłowacji.** Ponieważ memorandum to jest i pozostaje nadal **poufną notą dyplomatyczną** minister nie może **narazie o niem mówić.** Rząd czechosłowacki wyłuszczył już rządowi francuskiemu swe stanowisko w tej sprawie.

W Europie zarysowuje się **nowa konstelacja polityczna,** której głównemi składnikami są: porozumienie **polsko-niemieckie** ze stycznia rb. projekt **paktu wschodniego,** wstąpienie **Sowietów do Ligi Narodów** oraz zagadnienie możliwości porozumienia między **Francją, Włochami i Małą Ententą.** Przedwczesnem byłoby chcieć już dziś definitywnie zakreślić prawdopodobny rozwój tej nowej konstelacji europejskiej.

Stosunki Czechosłowacji z Niemcami są **dobre i polepszają się** automatycznie przez każde zbliżenie Rzeszy z przyjaciółmi Czechosłowacji.

Przechodząc do omówienia **stosunków z Polską** min. Benesz oświadczył: **Między Czechosłowacją a Polską trwa stan wzajemnej rezerwy politycznej.** Różnice. jakie wynikły ub. wiosny między obu państwami po znanej ówczesnej kampanji prasy polskiej, wywołanej po 26 stycznia, nie straciły wprawdzie swego lokalnego charakteru i jako takie zostały określone przez rząd polski. Podkreślona **została natomiast różnica poglądów,** na niektóre **ważne** zagadnienia ogólnej **polityki** europejskiej. Świadczą o tem: obecny **stan** stosunków **polsko-francuskich,** odpowiedź Polski w sprawie paktu **wschodniego,** wizyta premjera **Goemboesa** w Warszawie, stosunki Polski z M. Ententa, dalszy ciąg **antyczeskiej kampanji części prasy polskiej** i inne jeszcze sprawy o charakterze formalnym i rzeczowym, o których narazie nie trzeba się rozwodzić. Dobrem jest, że **rzeczywisty stan** ustosunkowania się Polski do Czechosłowacji **wyjaśnia** się przez postępujące **precyzowanie polityki polskiej.** Jest to lepsze, **niż pozostawanie w niepewności,** co do charakteru tych stosunków. Musimy je jednakże uważać **nie za przejściową taktykę,** ale za ważne i **trwałe** fakty polityczne i liczyć się z niemi spokojnie zarówno obecnie jak i na przyszłość. Wypływają z tego dla nas pewne **niewygody,** ale równocześnie także **wielkie korzyści.** Naszym obowiązkiem jest wyzyskanie ich. Nie będziemy przechodzili do porządku dziennego ani nad jedną ani nad drugą sprawą. Wydarzenia te bierzemy na przyszłość pod uwagę w naszych kalkulacjach politycznych. **Nie** można przeto zarzucać Polsce lub też potępiać ją za to, że prowadzi politykę swoich interesów tak. jak je rozumie. **I my tak czynimy i tak będziemy czynić,** nie ukrywając przytem w niczem naszych celów i planów, które **nie były, nie są i nie będą skierowane przeciw Polsce,** które jednakże są zdecydowane, chcąc zdecydowanie i konsekwentnie bronić żywotnych **interesów i godności** naszego państwa w zgodzie z ogólnym interesem pokoju europejskiego.

———oo———

Co oznacza konferencja w Angorze?

Półurzędowa „Prager Presse“ poświęca zakończonym świeżo obradom „Unji Bałkańskiej“ w Angorze artykuł naczelny, w którym podaje pewne interesujące szczegóły.

Konferencja Rady Bałkańskiej obradowała w Angorze od dnia 2 listopada **b.** r. pod przewodnictwem greckiego min. spraw zagr. **Maximosa,** przy udziale delegatów Turcji, Rumunji, Jugosławji i Grecji jako **właściwie dalszy ciąg obrad z dnia 19 października b. r. w Belgradzie,** a więc bezpośrednio po pogrzebie króla **Aleksandra.** W Angorze podkreślono też ponownie **solidarność** odnośnych państw w kierunku

USTALENIA ODPOWIEDZIALNOSCI ZA ZBRODNIĘ MARSYLSKĄ

a zarazem uzgodniono pogląd o konieczności **użycia stosownych środków zapobiegawczych przeciw anarchicznym metodom w polityce zagranicznej.**

Nienaruszalność granic, ustalonych przez traktaty jest **dalszą** dewizą państw bałkańskich, a pod tym względem stwierdzono w Angorze całkowitą **zgodność Bałkanu z państwami Małej Ententy.**

Znamienne uwagi wypowiedział w związku z tem rumuński min. spraw zagr. **Titulescu.** Podniósł on konieczność wyświetlenia **tła,** na **którem dojrzał zamach marsylski,** domagał się

SANKCYJ PRZECIW BURZYCIELOM POKOJU

ktokolwiek oni są, akcentując przytem konieczność utworzenia

TAKIEJ SIŁY WOJSKOWEJ,

któraby przekonała wrogów pokoju, że ich zamysły są **bez** widoków powodzenia. Mowa min. Titulescu dowiodła, że obie grupy regjonalne (Bałkan i Mała Ententa) w rzeczywistości są **jednolitym blokiem.**

Konferencja w Angorze przygotowała ponadto także ściślejszą współpracę **gospodarczą** odnośnych państw, a ważnem jest również, że umocniła nadzieję **na pozyskanie także tych państw bałkańskich,** które dotąd do tego związku nie przystąpiły. Odnosi się to zwłaszcza do **Bułgarji.** Urzędowy organ sofijski podkreślił ten fakt zapewniając, że obrady w Angorze budzą w Bułgarji prawdziwe zainteresowanie. — W tych warunkach konferencja w Angorze zamknięta uchwałą o powołaniu do życia wspólnego **„Banku Bałkańskiego“,** jest niewątpliwie ważnym etapem na drodze **utrwalenia pokoju** na południowym wschodzie Europy, gdzie tradycyjnie od długich dziesiątków lat dopatrywano się właśnie niebezpieczeństwa pod tym względem. Na tym odcinku dzieło tragicznie zmarłego min. **Barthou** już doczekało się realizacji.

Min. Goemboes w Rzymie.

Rzym, 7. 11. (PAT.) Premjer **Goemboes** odbył **wczoraj** w pałacu weneckim konferencję polityczną z **Mussolinim, która trwała zgórą dwie godziny.** Według krążących pogłosek. omawiać miano m. in. stosunki **włosko-węgierskie** z punktu widzenia rokowań. toczących się obecnie pomiędzy **Włochami a Francją.** — Rozpatrywać miano również skutki, jakie dla węzłów, łączących Węgry i Włochy mogłyby pociągnąć ewentualne **zbliżenie Włoch do państw Małej Ententy.**

Budapeszt, 7. 11. (PAT.) Korespondent **„Pester Lloyd“** donosi z Rzymu, że **Włochy** w przyszłych rokowaniach z Francją **nie zmienią swego stanowiska w sprawie Węgier.** Rozmowy Goemboesa z Mussolinim doprowadziły do **ponownego stwierdzenia zgodności polityki włoskiej i węgierskiej** zarówno w przeszłości jak i na przyszłość. Wszystkie obliczenia budowano na możliwościach oziębienia stosunków włosko-węgierskich są — zdaniem korespondenta — zgóry skazane na niepowodzenie. **„Magyar Orszag“** donosi, że obecnie dojdzie prawdopodobnie w Rzymie **do zawarcia takiej samej umowy kulturalnej włosko-węgierskiej,** jaką ostatnio Węgry zawarły z Polską.

Rzym, 7. 11. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Bawiący tu węgierski premjer udał się **wczoraj rano do pałacu królewskiego,** gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej.

Na ziemiach Rzplitej.

Polska organizacja młodzieży w w. XIV

Najstarszą organizacją młodzieży w Polsce było t. zw. **Prawo Pacholcze** istniejące na Śląsku raciborskim w XIV w. **Ciekawe światło na początki jego rzuca dokument z 1318 r., odkryty niedawno w archiwum kolegjaty farnej w Raciborzu. Powstaniu tej organizacji dała** początek epidemja, która dziesiątkowała ludność, a zwłaszcza młodzież. Ocaleni od śmierci młodzieńcy uczynili ślub, że rok rocznie od Wielkanocy aż do Zielonych Świąt będą urządzali procesje chłopców i dziewcząt pod Bożą Mękę. Postanowili też nie urządzać w tym czasie żadnych zabaw i tańców i prowadzić skromny i pracowity tryb życia.

Strona organizacyjna zrzeszenia przedstawiała się następująco: członkowie zwykli składali się z młodzieży męskiej i żeńskiej w wieku od 18 — 28 lat. Kierownictwo stowarzyszenia spoczywało w rękach młodzieży. Składało się ono z wójta pacholczego jako prezesa i 18 ławników, zwanych aniołami stróżami, gdyż pilnowali porządku na procesjach. Tego rodzaju organizacje przetrwały kilkaset lat, jak o tem świadczy dokument z r. 1672, przechowany do dziś dnia w archiwum parafjalnem w Lubomi na Śląsku. (KAP.)

Siostry Betanki w diecezji kieleckiej.

Ks. Biskup Augustyn Łosiński dekretem z 12. X. r. b. zatwierdził Towarzystwo Pracy Betańskiej w diecezji kieleckiej. Członkinie tego zgromadzenia, czyli tzw. Siostry Betanki, pragną przyczynić się do budowania Królestwa Chrystusowego, pracując na plebanjach i po parafjach. Towarzystwo Pracy Betańskiej jest w pojęciu prawa kościelnego „pia unio", wyposażone w kościelną osobowość prawną. Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego podlega Ordynarjuszowi Diecezji Kieleckiej i rządzi się statutem, napisanym przez założyciela ks. Małysiaka, a zatwierdzonym przez tegoż Ordynarjusza. Towarzystwo Pracy Betańskiej ma swą siedzibę w Kielcach przy kaplicy półpublicznej swego domu. Towarzystwo Pracy Betańskiej ma już 9 placówek w 4 diecezjach. Siostry Betanki pracują po parafjach, zajmując się gospodarstwem, stowarzyszeniami żeńskiemi, młodzieżą, biednymi i chorymi, a także misją dworcową. Przyjmują kandydatki; informacyj w tej sprawie udziela założyciel ks. Józef Małysiak Z. P. P. Kielce, pl. Leonarda 2, albo S. Przełożona SS. Betanek, Kielce, ul. Złota 27. (KAP.)

Niedbalstwo lekarzy Kas Chorych
w orzeczeniu Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy ogłosił ostatnio orzeczenie w sprawie odpowiedzialności za szkody wyrządzone wskutek niedbalstwa lekarzy Kasy Chorych. Zasady tego orzeczenia są następujące: 1) Żądanie wynagrodzenia szkody wyrządzonej ubezpieczonemu niedbalstwem lekarzy Kas Chorych **jest roszczeniem prywatno-prawnem.** 2) Kasa **Chorych nie odpowiada za ujemne skutki błędów naukowych, jakich dopuszcza się przyjęty przez nią lekarz przy udzielaniu** pomocy członkom Kasy Chorych. 3) Przed przedsięwzięciem zabiegu lekarskiego chociażby nieoperacyjnego, ale mogącego pociągnąć za sobą skutki szkodliwe dla zdrowia, **powinno się pouczyć pacjenta o ewentualnej szkodzie zabiegu i uzyskać zgodę pacjenta** na przedsięwzięcie tego zabiegu.

Okrzyk „Heil Hitler" dozwolony w Polsce

Sąd Najwyższy zajmował się w tych dniach sprawą, czy wznoszenie okrzyku „Heil Hitler" jest rzeczą karalną. W Tczewie w sierpniu br. w czasie przejazdu samochodów niemieckich biorących udział w raidzie niemieckim a które przejeżdżały za zezwoleniem władz polskich przez terytorjum **polskie, obywatelki Niemki wznosiły okrzyki „Heil Hitler". Za to pociągnięte zostały do odpowiedzialności karnej i w drodze administracyjnej skazane grzywną.** Sąd okręgowy dopatrzył się w tych okrzykach okazania niechęci i lekceważenia dla państwa polskiego przez solidaryzowanie się z ruchem wrogo do państwa polskiego usposobionym, a którego przedstawiciele mają zamiar odebrać ziemie zachodnie od Polski. Sąd Najwyższy nie podzielił tej motywacji niższej instancji i uchylając wyrok sądu okręgowego **uniewinnił oskarżonych, przyczem zostało równocześnie ogłoszone obszerne umotywowanie.**

Nadużyciom niema końca.
B. komandor marynarki zdefraudował 50.000 franków.

Były komandor marynarki wojennej **Borys Mochuczy** odpowiadać będzie niebawem przed sądem karnym o oszukańcze nadużycie na szkodę skarbu państwa. Mochuczemu zarzuca się przywłaszczenie 50.000 franków francuskich. Będąc komendantem okrętu wojennego „Wilja", który przebywał w porcie francuskim w Cherbourgu, Mochuczy odniósł się do ambasady polskiej w Paryżu o wyasygnowanie mu 50.000 franków, które mu są potrzebne jako żołd dla załogi. Mochuczy zapewniał, że po powrocie do Warszawy urząd marynarki wojennej pieniądze zwróci ambasadzie. Upłynęło sporo czasu, a ambasada pieniędzy nie otrzymała spowrotem, wobec czego ambasada skomunikowała się z władzami w Warszawie i wtedy wyszło na jaw, **że Mochuczy nikogo nie zawiadomił o zaciągniętej pożyczce, a powtóre nie było wogóle żadnej potrzeby zaciągania pożyczki.** Mochuczy pieniędzy uzyskanych od ambasady w Paryżu użył na własne cele.

Idylla parlamentarna w Argentynie.

Dzienniki polskie wychodzące w Argentynie, kraju dyktatury wojskowej, podają sprawozdania z zamknięcia sesji tamtejszego parlamentu. Oczywiście są to pozory parlamentaryzmu, gdyż opozycja nie odważyłaby się wystąpić z ostrzejszą krytyką rządu ani na terenie Izb, ani też w prasie, której nałożono kaganiec w formie nowej ustawy prasowej. W tych warunkach sesja parlamentu jest oczywiście idyllą. „Obrady — pisze „Kurjer Polski" w Argentynie — odbywały się nagół spokojnie. Uchwalono przedłożenia rządowe bez większego sprzeciwu, gdyż opozycja zdawała sobie sprawę ze swej bezsilności wobec liczniejszego bloku, czerpiącego swoje inspiracje z „Casa Rosada" (od rządu).

Parlament nie spełnił najistotniejszego swego zadania, uchwalenia budżetu państwowego na następny rok gospodarczy. Rząd spóźnił się z wysłaniem preliminarza, co uniemożliwiło wszelkie obrady na ten temat. Na kilka dni przed zakończeniem zwyczajnych sesyj Izba Deputowanych odebrała zawiadomienie, w którem rząd prosi o automatyczne przeniesienie obecnego budżetu na rok 1934/1935 (!). Przypuszczać można, że parlament uwzględni ten postulat, a to tembięcej, iż rząd obiecuje znieść niepopularny podatek obrotowy. Wbrew obawom sezon parlamentarny dobiegnie końca w atmosferze ogólnego zadowolenia. Opozycja będzie sobie przypisywała zasługę, że skasowano znienawidzony przez wszystkie sfery ludności podatek a blok rządowy powoływać się będzie na spontaniczne zastosowanie się do woli ludności".

Jedyny zaś opozycyjny mówca, senator Bravo, kilka swych krytycznych uwag zakończył wyrażeniem uznania dla armji „mającej tak świetne tradycje historyczne".

———oooo———

Z pieniędzy podatników
hulanki i konie wyścigowe.

Śledztwo sądowe w sprawie nadużyć finansowych na terenie 22 urzędu skarbowego w Warszawie dobiega końca. Dwaj urzędnicy: **kierownik egzekucji Łukasiewicz i sekwestrator Borowski** w porozumieniu z urzędnikiem skarbu **Zawiszą zagarnęli sumę 170.000 zł., działając w ten sposób na szkodę skarbu państwa. Łukasiewicz** wręczył sekwestratorowi kwitarjusz, na podstawie którego inkasował u podatników rozmaite należności, przyczem pieniądze te wciągane były do ksiąg w dużo mniejszych pozycjach. Otrzymanemi w ten sposób pieniądzmi podzielili się. Pieniądze poszły na hulanki, grę w totalizatora i kupno koni wyścigowych.

Do czego winny służyć policji pałki gumowe?

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę **dwóch policjantów, oskarżonych o bicie gumowemi pałkami.** Oskarżeni, przodownik służby śledczej, Wysocki, oraz posterunkowy **Kowalski, pobili gumowemi pałkami Morawskiego i Piotrowskiego, którzy przyjechawszy z Warszawy do Ożarowa taksówką, nie chcieli zapłacić szoferowi. Przodownik Wysocki wyjął z kieszeni Piotrowskiego siłą pieniądze dla szofera, a chcąc ukarać dłużników szofera, zaczął ich przy pomocy post. Kowalskiego okładać gumowemi pałkami.**

Sąd grodzki skazał Wysockiego na dwa lata **więzienia a st. post. Zawadzkiego** na rok **aresztu z zawieszeniem.** Sąd grodzki podkreślił w motywach wyroku, **iż gumowe pałki policjantów służyć mogą jedynie do obrony policjantów przed napastnikami a nie do bicia obywateli.**

Aresztowanie w Tarnobrzegu.

Energiczne dochodzenia policyjne w sprawie morderstwa, popełnionego na osobie naczelnika sądu w Tarnobrzegu, St. Krzosa, doprowadziły do ujęcia mordercy. Jest nim Gabrjel Czechur, zawodowy włamywacz, pochodzący z Woli Baranowskiej. Czechur **przyznał się do winy i opowiedział szczegóły,** wśród których dokonał mordu. Czechur, który w Tarnobrzegu odsiadywał karę 8-miesięcznego więzienia, **był używany do robót w domu naczelnika sądu i znał rozkład jego mieszkania.** W dniu 29 października br. opuścił więzienie w Mielcu, **gdzie odsiadywał karę** za popełnione przestępstwa.

„Zahypnotyzowany" dziennikarz.

Po śmierci dwojga dzieci znanego artysty Adolfa Dymszy, **dziennikarz Jan Seinfeld,** znany z afery podsłuchowej, zaczął rozpuszczać pogłoskę, iż przyczyną śmierci dzieci jest przyjaciel Dymszy hypnotyzer Leopold Kitaj, znany, jako Lo Kitaj, który ma „uroczne oczy" i rzucił uroki na niemowlęta. Gdy hypnotyzer dowiedział się o tem, wymierzył sobie satysfakcję w oryginalny sposób. W jednej z kawiarń Kitaj podszedł do Seinfelda i **uderzył go w twarz dłonią wysmarowaną czarną pastą do bucików.** Napiętnowanego w ten sposób dziennikarza, Kitaj przeprowadził przez całą salę i **wytrzucił za drzwi.** Seinfeld wniósł przeciw Kitajowi sprawę o pobicie. Proces odbędzie się w najbliższym czasie.

„Radziwiłł oszpecił Kmicica".

Podczas nakręcania filmu „Obrona Częstochowy" osnutego na tle „Potopu" Sienkiewicza wydarzył się fatalny wypadek. Akcja rozgrywała się we Wołominie pod Warszawą. **Rolę Kmicica grał major Sawicki, zwolniony niedawno z wojska.** Wypadek zdarzył się podczas sceny porwania księcia Bogusława Radziwiłła przez Kmicica. W scenie tej Kmicic każe Bogusławowi zejść na ziemię, w odpowiedzi na to Bogusław ze słowami: „A ty w ziemię" — **wyrywa mu pistolet z za pasa i strzela mu w twarz.** Oczywiście pistolet nabity był ślepym nabojem, **jednak ładunek był tak silny, że detonacja spowodowała pęknięcie bębenków usznych Sawickiego** i jego trwałe oszpecenie. Sawicki wystąpił na drogę sądową przeciwko towarzystwu filmowemu, domagając się odszkodowania za wypadek.

———ooo———

PO UROCZYSTOŚCIACH KORONACYJNYCH W BOCHNI. Uroczystości koronacyjne w Bochni zostały zakończone w dniu 31. X. uroczystą procesją z Cudownym Obrazem przez ulicę miasta Bochni, oraz akademją ku czci koronatora, ks. biskupa Franc. Lisowskiego. Katolicy miasta Bochni wyrażają za pośrednictwem „Głosu Narodu" serdeczną wdzięczność Ks. Biskupowi Koronatorowi i proboszczowi miejscowemu ks. prałatowi Kucowi, za Ich starania o uwieńczenie Cudownego Obrazu i uroczystości kościelne, które w wysokim stopniu przyczyniły się do podniesienia życia religijnego i do rozsławienia Cudownego Obrazu w Polsce.

ZGON ATLETY SZTEKKERA. We środę zmarł w szpitalu w Warszawie **znany atleta polski i dwukrotny mistrz świata, Teodor Sztekker.** Choroba — o której pisaliśmy przed kilku dniami — miała swe źródło w zakażeniu wskutek rozdrapania krosty na szyi. Gorączka utrzymywała się przez długi czas na wysokości 40—41 stopni. Zabiegi lekarskie zawiodły i Sztekker zmarł nie oddzyskawszy przytomności.

RZUCILI GRANAT W ORSZAK WESELNY. We wtorek wieś Dembno, w powiecie łańcuckim, była widownią wstrząsającego zajścia. W czasie tym przechodził przez wieś **orszak weselny Teodora Wanata** i w pewnej chwili w orszak weselny padł granat, którego eksplozja wywołała wśród gości weselnych łatwo zrozumiałe przerażenie i zamieszanie. Okazało się po chwili, że odłamami granatu **zranionych zostało lekko 6 osób.** Dzikiego wybryku — jak ustalono — dopuścił się: J. Kniaziewicz i M. Wanaty, miejscowy parobek. Obaj zostali przytrzymani przez policję.

MORDERSTWO W Kobylanach pow. Krosno w niedzielę dnia 4 bm. w biały dzień na publicznej drodze, w pobliżu kościoła młodzieniec wiejski **J. Czaja wbił nóż w serce Wład. Wierdaka** swojego rówieśnika. Za parę sekund Wierdak zakończył życie. Przyczyną zbrodni był porachunki na tle obrazy honoru. Oto nowy zły przykład dawnego przez tych, którzy przez przelew krwi, pojedynek, chcą zyskać opinję „honorowych"



Z całego świata.

Sprawa rokowań o konkordat z Hiszpanją

W drodze powrotnej z Ameryki Południowej J. Em. ks. kardynał Pacelli zatrzymał się na krótko w porcie Barcelony. Spotkał się tu **z umyślnie przybyłym ministrem Pita Romero i odbył dłuższą konferencję,** której przedmiotem była sprawa rokowań o konkordat Hiszpanji ze Stolicą Św. Jak oświadcza Pita Romero, rokowania w tej sprawie będą prowadzone nadal, o przebiegu ich jednak i dzisiejszym stanie minister uważa za przedwczesne informować publiczność (KAP.)

Światowe misje katolickie w cyfrach.

Z okazji niedzieli misyjnej, która, jak wiadomo, jest przedostatnia niedziela października, ogłoszono poniższą statystykę światowych misyj katolickich. W chwili obecnej pracuje na misjach 18.028 kapłanów, 8.735 braci i 50.535 sióstr, pozatem 74.147 katechetów i 62.087 nauczycieli. Stacje misyjne posiadają 56.327 kościołów, 37.200 szkół z 2.288.171 uczniami, 771 szpitali z 36.310 łóżkami, 108 zakładów dla trędowatych z 12.779 łóżkami, 1.971 sierocińców ze 112.900 wychowankami i 428 przytułków dla starców z 17.688 klientami. (KAP.)

Pożar w katedrze salzburskiej.

W krypcie katedry w Salzburgu, gdzie spoczywają zwłoki zmarłego niedawno arcybiskupa Riedera, zajęły się od płomieni świec wieńce. Straż ogniowa zdołała płonące wieńce usunąć i przeszkodzić w rozszerzaniu się ognia. Udało się jej również **uratować słynny wielki ołtarz katedry salzburskiej,** który jest dziełem sztuki bezcennej wprost wartości.

Dwie katastrofy kolejowe
w tem samem miejscu.

W pobliżu Brukseli wykoleił się ekspres Calais—Bruksela. Lokomotywa spowodu nadmiernej szybkości wyskoczyła z szyn, odrywając się od reszty pociągu, co zmniejszyło rozmiary katastrofy. **Maszynista poniósł śmierć na miejscu, a 3 osoby odniosły rany.** — W kilkanaście godzin później w tem samem miejscu nastąpiła druga katastrofa. Mianowicie na pociąg podmiejski wpadł pociąg pospieszny idący z Mons do Brukseli. W czasie katastrofy **jedna osoba została zabita a 12 odniosło rany.**

Marszałek dworu okradł króla Jugosławji

B. marszałek dworu królewskiego w Białogrodzie, **gen. Dmitrjewicz,** którego zwolniono z tego stanowiska w związku z zamachem na króla Aleksandra, aresztowany został z powodu popełnienia defraudacji. Równocześnie **aresztowano także i jego teścia adw. dra Todorowicza.** Obaj aresztowani zawiadywali od wielu **lat prywatną szkatułą króla Aleksandra** i przepisali znajdującą się w posiadaniu prywatnem króla Aleksandra większą część akcyj „Beogracka Zadružna Banka" na swoje nazwiska. Natychmiast po tragicznej śmierci króla Aleksandra **poczynili oni wszelkie kroki, celem spieniężenia tych akcyj.** Oszustwo wykryto jeszcze w porę i wkrótce ma się odbyć w Białogrodzie wielki proces, który obfitować będzie w sensacyjne szczegóły.

NOWA ENCYKLIKA W SPRAWIE PRZEŚLADOWAŃ W MEKSYKU? Agencja „United Press" podaje z Rzymu, że według zasiągniętych przez nią informacyj Papież przygotowuje **obecnie encyklikę w sprawie położenia Kościoła katolickiego w Meksyku. (KAP.)**

Kino.

Pierwsza chrześcijańska wytwórnia filmowa w Polsce.

Przed rokiem powstała w Warszawie pod nazwą „Rymofilm“ Sp. Akc. nowa wytwórnia filmowa. Cechą charakterystyczną tej placówki jest, że kapitał i cały personel techniczny i artystyczny są czysto chrześcijańskie. Pragnąc uniknąć kosztownego pośrednictwa, „Rymofilm“ zorganizował jednocześnie własne biuro wynajmu filmów. Zadaniem nowej wytwórni, na której czele stoi p. dyr. Rymowicz, będzie produkowanie wielkich filmów historycznych oraz lżejszych komedyj i fars., rozgrywających się jednak w zdrowej atmosferze moralnej, dalekiej od zepsucia i pornografji.

Pierwszym filmem wytwórni „Rymofilm“, nakręcanym przy wybitnem poparciu czynników rządowych i Akcji Katolickiej, jest będący obecnie na wykończeniu wielki film historyczno-religijny p. t. „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“. Rolę tytułową objął znakomity tragik Karol Adwentowicz, reżyserja i scenarjusz cenionego reżysera polskiego, Edwarda Puchalskiego.

Naczelna Rada Filmowa w Polsce.

We wtorek odbyła się w Izbie Handlowo-Przemysłowej w Warszawie uroczystość inauguracji prac Naczelnej Rady Przemysłu Filmowego w Polsce, na którą przybyli przedstawiciele władz, instytucyj gospodarczych, kulturalnych i społecznych oraz liczny zastęp zainteresowanych filmowców. Rada, licząca 16 czł. zgłoszonych przez związki zainteresowane (producentów, biur wynajmu, właścicieli kin), dokonała wyboru prezesa w osobie R. Ordyńskiego oraz wiceprezesów pp.: Zagrodzińskiego, Gleisnera i Handta.

Powstanie naczelnej organizacji, reprezentującej całokształt interesów filmowych w Polsce, posiada ogromne znaczenie dla przyszłości krajowej kinematografji.

Ruch wydawniczy

J. W. LOCY: „Badacze życia“. Str. 488. Wydaw. Gebethnera i Wolfa. Warszawa 1934.

Zainteresowania dzisiejszego „szarego“ czytelnika dla literatury naukowej kierują się w stronę literatury biologicznej. Dobrze się więc stało, że spolszczono głośną książkę J. W. Locy'ego (Biology and its makers — w przekładzie „Badacze życia“) pod wytrawną redakcją prof. dr. J. Wilczyńskiego.

„Badacze życia“ wyróżniają się w literaturze popularno-naukowej i przejrzystością stylu i ogromną obfitością materjału naukowego — (488 bitych stron druku) i metodą wykładu. — Wprowadzają doskonale nawet najmniej przygotowanego czytelnika w samą gąszcz zagadnień biologji, podają je bowiem nie w dzisiejszej postaci, lecz w ich rozwoju historycznym, od najdawniejszych po ostatnie czasy. Dzięki temu unika się obciążenia pamięci czytelnika przypadkowym i powierzchownie rozumianym zbiorem faktów i twierdzeń. „Badacze życia“ mają jeszcze tę zaletę, że dają sylwetki twórców biologji.

Książka „Badacze życia“ jest doskonałym przewodnikiem po biologji. streszczającym wszystko, co o tej nauce powinien wiedzieć człowiek wykształcony, a już niezbędny dla przyrodnika, lekarza, nauczyciela, studenta, a nawet ucznia wyższych klas gimnazjum.

Rzeczy ciekawe

Kuracja winogronowa na dworcu kolejowym.

Ostatnio najmodniejszym napojem w Paryżu jest sok winogronowy. Inowacja ta została wprowadzona przez bufety dworców kolejowych jak. „St. Lazaire“ — największy dworzec w Paryżu. „Montparnasse“ i Quai d'Orsay“, — gdzie za jednego franka każdy może wypić szklankę soku winogronowego. Cieszy się to tak wielkiem powodzeniem, że sam tylko dworzec St. Lazaire sprzedaje dziennie w postaci soku lub też w naturze do 5,000 kg. winogron, a sprzedawcy win uskarżają się na zastój w tej dziedzinie handlu. Podobna pijalnia soku winogronowego“ została również otwarta na dworcu Północnym.

Dziwny koń.

Przed kilkoma dniami przed jednym z posterunków celnych na granicy francusko-belgijskiej zatrzymał się wóz, zaprzężony w jednego konia.

— Ma pan coś do oclenia? — pyta właściciela wozu francuski celnik.

— Nie, panie naczelniku.

Celnik, rzuciwszy spojrzenie do wnętrza wozu, zaczął głaskać konia po grzbiecie.

— Ślicznego ma pan konia, ale czemuż to on taki zimny?

— Ba, przecież nie jest ciepło.

Celnik, zaintrygowany jednak temperatura grzbietu końskiego, wyjął nóż i ukłuł nim konia. Koń ani drgnął. Nie namyślając się długo, celnik zaczął poprostu ciąć skórę konia, który wciąż stał nieruchomo, ale za to z jego grzbietu zaczął się sypać tytoń.

Jak się okazało, pomysłowy przemytnik na krył grzbiet konia skórą, zdartą z zabitego konia, a linję zetknięcia się obu skór przysłonił starannie uprzężą, umieściwszy pomiędzy skórą żywą i martwą przemycany tytoń. Kto wie, czy fortel udałoby się wykryć, gdyby celnik nie był miłośnikiem zwierząt i nie pogłaskał konia po jego nienaturalnie zimnym grzbiecie.

Humor.

Zrozumieli się. — Czy zwróciłby pan złoty zegarek znaleziony na ulicy?

— Co za pytanie?

— Ja także nie.

* * *

U lekarza. Lekarz: — Mąż pani potrzebuje absolutnego spokoju.

Dama: — Narazie jest to jeszcze niemożliwe, panie doktorze, gdyż na zimę muszę sobie sprawić nową suknię wieczorową, futro i kapelusz.

Radjo.

„CO CZYTAĆ“? Dział radjowych programów „co czytać“? — obejmujący omawianie krytyczne książek ukazujących się na rynku literackim, otaczany jest przez kierownictwo tegoż działu wielką starannością. Do tej pory audycje te opracowywane przez wybitnych krytyków, traktowały o beletrystyce. Z dniem 8 listopada o godz. 18.45 dr. Tadeusz Makowiecki przejdzie do omawiania nowości poetyckich, a zatem przeważnie liryk, gdyż ta forma poetycka należy w Polsce na najczęściej uprawianych.

KONCERT MUZYKI FRANCUSKIEJ. W dniu 8 b. m. (czwartek) o godz. 21 radjowy koncert wieczorny przeznaczony jest muzyce francuskiej. W programie znajdują się nazwiska zarówno dawnych kompozytorów, jak Thomas'a twórcy opery „Mignon“, Saint-Saensa, którego „Taniec szkieletów“ i opera „Samson i Dalila“ należą do najpopularniejszych jego dzieł; Rameau — narodowego kompozytora Francji, ostatniego przedstawiciela muzyki klawesynowej, autora poematów charakterystycznych („La poule“ i „Le tambourin“ najczęściej grywane). Muzykę nowoczesną reprezentują w programie: Roussel, jeden z najoryginalniejszych kompozytorów francuskich. W utworach jego często spotykana barwa egzotyczna zwraca na siebie uwagę poezją wyrazu; Caplet — autor wielu dzieł o zabarwieniu mistycznem, de Breville i wreszcie Maurice Ravel — zajmujący poważne stanowisko w literaturze muzycznej ostatniej doby nietylko Francji, ale i ogólnoświatowej. Wykonawcami koncertu będą: Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radja pod dyr. J. Ozimińskiego, oraz soliści — śpiewaczka St. Argasińska i Al. Janowicz.

—oo—

Programy stacyi radiowych.

Piątek 9 listopada 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy: 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.45 Transmisje z Warszawy; 13.05—13.30 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim z Warszawy: 15.35 Komunikaty L. O. P. P.; 15.45 Koncert z Warszawy; 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.15 Transmisje z Warszawy; 17.50 „Wśród czasopism pedagogiczno-filozoficznych“ 18.00 Kącik strzelecki; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Odczyt z Poznania; 19.00 Płyty; 19.20 Pogadanka z Warszawy; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe 20.00 Weekend; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisje z Warsz.; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert; 17.50 „Legjony a Hucułszczyzna“; 18.00 „Z pod igiełek kwiaty rosną“.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Przegl. prasy; 12.10 Koncert; 12.45 Pogadanka dla kobiet; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert z płyt; 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert ork. salonowej; 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.15 Arje i pieśni; 17.30 Utwory Beethovena; 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 „Nowiny leśne“; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Odczyt z Poznania; 19.00 Płyty; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Jak spędzić święto?“; 20.05 Pogadanka muzyczna z Krakowa; 20.15 Koncert symf.; W przerwie — Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce“; 22.30 Poezja Irredenty; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteorol.; 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8 m.) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „O wężach i innych potworach morskich“; 15.56 Wiadomości sportowe ze Śląska; 23.05 St. Tymieniecki: Skrzynka pocztowa.

I oni ginęli za Ojczyznę.

Dwadzieścia lat upłynęło od wybuchu wielkiej wojny i wielkich wydarzeń dziejowych, w których Polacy brali udział pod obcą firmą. Pewną, choć ograniczoną, samodzielność mieli w Legjonach Polskich których polityczna koncepcja może podlegać dyskusji, których bohaterstwo jednak jest bezsporne. Z racji 20-lecia pierwszych walk Legionów zamieszczamy cykl artykułów majora Legjonów, prof. Stan. Sikorskiego. — Pierwszy z nich jest ogólnem ujęciem bohaterstwa wojowników o wolność w okresie niewoli. — Uw. Red. „Gł. N.“

Pamięci Polaków, poległych w czasie wojny światowej w armjach zaborczych

poświęca Autor.

Sto lat czekała Polska na wielką wojnę. Wiek upłynął, odkąd wszystkie ludy Europy, pod wodzą „boga wojny“ Napoleona, w roku 1812 wyruszyły na wschód, by obalić rosyjskiego potwora. W armji napoleońskiej znaleźli się naturalnie i Polacy pod wodzą Poniatowskiego i Dąbrowskiego.

Po upadku Napoleona, wszystkie ludy Europy, precz tych, które były pod panowaniem rosyjskiem, zyskiwały coraz więcej swobód i wolności, zwiększały swój dobrobyt materjalny, rosły w potęgę moralną. Żaden z tych ludów nie pomyślał, że za ich wielkość, bogactwo i swobody, krwawo płacił wielki naród o tysiącletniej kulturze, który jęczał pod jarzmem carów. Nie tylko za własne błędy, ale i za wolność ludów Europy, Polska złożyła krwawą Hekatombę. W ciągu 150 lat niewoli, na wszystkich polach bitew Europy, lała się krew polska, bez korzyści dla własnej Ojczyzny. Tak więc wielka wojna XIX w. przyniosła Polsce same zawody i prześladowania, a przecież w Polsce nie zaginęła wiara. że nadejdzie druga wielka wojna, która narodowi musi przynieść wolność, że sprawiedliwość dziejowa przywróci jej dawne granice i prawa. Ileż to razy od upadku Napoleona zdawało się Polakom, że chwila wielkich rozstrzygnięć się zbliża. Wznosili wtedy wysoko sztandary wolności, wybuchały powstania przeciw Rosji; wszystkie upadały, bo nikt za Polakami nie stał. Polacy podzielili los wszystkich, którzy spodziewali się przedwcześnie. Wiara w odzyskanie wolności, jednak nie zamierała.

Wielka wojna, o którą modlili się nasi ojcowie nadeszła i nie zastała nas nieprzygotowanych. Legjoniści pod wodzą Marszałka Piłsudskiego z bronią w ręku, przekroczyli granicę; Orzeł Polski rozwinął skrzydła do lotu, już nie napróżno. Chwila wyzwolenia nadeszła. Ale równocześnie naród przeżywał tragedję, jakiej nie zaznał żaden naród. Oto w dniach, kiedy w Polsce świta wolność, widzimy kwiat narodu, na którego ziemi rozgrywa się krwawa wojna i który skutkiem niej najwięcej cierpi w obozach trzech walczących państw. Synowie jednego narodu znaleźli się przymusowo w trzech armjach państw zaborczych. Wedle obliczeń urzędowych pruskich, około 365 tysięcy Polaków walczyło w armji pruskiej, prawie pół miljona w armji austrjackiej, a naprzeciw nich walczy w armji rosyjskiej prawie 700 tysięcy; Bracia przeciw braciom! Obliczenia te mogą być względne; liczba walczących w armji rosyjskiej mogła być mniejszą, bo Rosja nie mogła już przeprowadzić szczegółowej mobilizacji w niektórych guberniach Królestwa Polskiego. Nie o to jednak idzie. Tragedja polega na tem, że nieraz rodak zanurzał bagnet w piersi rodaka, brat w piersi brata, syn w piersi ojca. Znam wypadek, że Legjonista pierwszej brygady pod czas walk nad Styrem, podczas ataku na bagnety natknął się na brata z armji rosyjskiej. Poznali się w chwili śmierci.

Z zupełnie wiarygodnych źródeł niemieckich wiemy, że pułki polskie walczące w armji niemieckiej, wytopiły w jeziorach mazurskich prawie 20.000 Polaków, walczących po stronie rosyjskiej. Na ulicach Krakowa widziało się prawie codziennie, oddziały jeńców rosyjskich, którzy ze łzami w oczach rozglądali się po prastarej Piastów stolicy i podziwiali historyczne zabytki. Zdarzyło się raz, że grupa jeńców rosyjskich, eskortowanych przez żołnierzy austrjackich, zaczęła śpiewać: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Ci rosyjscy jeńcy to byli Polacy, których jedynem pragnieniem było dostać się w szeregi Legjonistów i walczyć przeciw odwiecznemu wrogowi. A jednak straszny los zmusił ich stanąć w szeregach rosyjskich i rozpocząć bratobójczą walkę. Szczęśliwymi czuli się jeszcze ci, którzy dostali się do niewoli. A iluż ginęło na wschodnim froncie śmiercią bohaterską, we wrogich szeregach. „Cześć im“; oni także kochali Polskę, i oni ginęli za Ojczyznę.

Za Ojczyznę! ich młoda wrząca krew, nie napróżno przesycała pola bitew; to że pod przymusem musieli stawać w szeregach i walczyć brat przeciw bratu, nie może zmniejszać ich zasługi i sławy. Wszystkim Polakom walczącym, obojętne w jakiej armji przyświecała jedna myśl, że walczą za Ojczyznę, że z ich potu, krwi, bohaterstwa, ta Święta, Ukochana dźwignie się z niewoli. w tym przekonaniu walczą i giną. Żołnierz polski, który w szeregach rosyjskich ginie od kuli może z ręki Polaka służącego w armji austrjackiej, czy pruskiej, umiera w przekonaniu, że jego śmierć przyspieszy dzień wyzwolenia Ojczyzny. Los straszny zmusił go do walki przeciw braciom. Śmierć to dla niego wyzwolenie. I on umiera za Ojczyznę. Polacy walczyli w trzech różnych armjach, ale krew przez nich wylana, złączyła się w jeden wielki strumień, który oblewał ołtarz miłości Ojczyzny. Nie przerażało ich straszne: „Sic vos, non vobis“.

Ta straszna tragika dziejowa, nie po raz pierwszy ujawniła się w ostatniej wojnie. — Wszak Legjony Dąbrowskiego ginęły na równinach Padu — tam Wybicki układał nieśmiertelną pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“. Wąwozy Samossiery i hiszpańskie twierdze, widziały bohaterstwo Polaków. Widziało je nawet San Domingo. Poległ na piaskach nad Nilem bohaterski Sułkowski. Wszyscy oni walczyli i ginęli, choć w szeregach obcej armji, za sprawę Polską i dla Polski. Ich marzeniem było stanąć z bronią w ręku na własnej ziemi i wolność wywalczyć. Od podziału Polski, każde pokolenie choć, w różnych warunkach prowadziło walkę o wolność.

W wojnie światowej liczba tych, którym było danem walczyć i ginąć pod własnym sztandarem, była małym ułamkiem sił polskich, jakie stały pod bronią w armjach zaborczych. Przez Legjony przewinęło się koło 50.000 ludzi. W szeregach państw zaborczych walczyło prawie półtora miljona, a na wschodzie na polskich ziemiach rozstrzygał się los wojny. Lała się strumieniami krew Polska, ale „krew to osobliwy posiew“. Przelewano jej sporo w powstaniach, podczas wielkiej wojny, lała się strumieniami. Z niej wykwitła wolność Narodu.

W miesiącu bieżącym modlimy się za zmarłych, kiedy wieńczymy groby poległych bohaterów, nie zapominajmy i o nich, bo i oni ginęli za Ojczyznę.

Kraków, listopad 1933 r.

STANISŁAW SIKORSKI.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 8: Gotfryda i Maura, Sewera i Bogomira.
Wschód słońca 6.43, zachód 15.56.
Długość dnia 9 godzin i 14 min.

Piątek 9: Teodora m., Eustolji, Oresta m.
Wschód słońca 6.45, zachód 15.54.
Długość dnia 9 godzin i 10 min.

—ooo—

WPADŁ POD AUTO. Dnia 6 bm. o godz. 20.20 Siwek Władysław, szofer autodorożki Nr rej. Kr. 4822, jadąc autem ul. Stolarską na skrzyżowaniu ul. Stolarskiej a Siennej potrącił Władysława Ugarnego, lat 16, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, który wybiegł z ul. Siennej i uderzył się o prawy wachlarz autodorożki, skutkiem czego upadł on na jezdnię i doznał tłuczonej rany na lewej nodze. Siwek odwiózł Ugarnego do szpitala św. Łazarza. Jak ustalono winę w powyższym wypadku ponosi sam poszkodowany.

SKRADLI FUTRA I SKÓRKI WARTOŚCI 5 TYS. ZŁ. Guzik Anna, Krowoderska 61a, doniosła policji, że w nocy z 5 na 6 bm. nieznani sprawcy dostali się do zamkniętego przedpokoju na I p. przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradli na szkodę Jana Drąga tam zamieszkałego dwa futra, w tem jedno męskie i damskie i 1 kurtkę damską futrzaną łącznej wartości 2000 zł. — Aresztowano Wiatraka Antoniego, lat 20, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież skórek z garbarni przy ul. Królowej Jadwigi 8, wart. 1.500 zł. na szkodę Samuela Fuchsa. Część skradzionych skórek odebrano i poszkodowanemu zwrócono. Zatrzymano również Flisa Józefa, lat 19, bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież sklepową, popełnioną przez rozbicie szyby wystawowej w sklepie Samuela Figatnera, Stradom 25, w dniu 15 ub. m., skąd sprawca swradł 4 lisy srebrne wartości 1.200 zł.

ZA KRADZIEŻ DWÓCH UBRAŃ aresztowano Salawę Jana, lat 23, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież 2 ubrań męskich wartości 90 zł., dokonanej 17 ub. m. z niezamkniętej stajni przy ul. Piekarskiej 11, na szkodę Stanisława Rybaka i Władysława Kalisza.

ARESZTOWANIE ZNANYCH KASIARZY. Policja zatrzymała Dyląga Władysława, lat 25 z Jadowników pow. Brzesko, bez stałego miejsca zamieszkania, Guzika Antoniego, lat 28 z Jadowników pow. Brzesko, Krowoderska 70, Włodka Władysława, lat 33, zam. w Prądniku Czerwonym, ul. Dobrego Pasterza 101, Gątkiewicza Marjana, lat 29, bez stałego miejsca zamieszkania i Pawlika Józefa, lat 30, bez stałego miejsca zamieszkania, złodziei kasowych, pod zarzutem kradzieży kasowej dokonanej w nocy 31 ub. m. na szkodę firmy Stadard Nobel, Gołębia 16, gdzie sprawcy skradli obligacje Pożyczki Narodowej w wysokości 700 zł. oraz kradzież kasową dokonaną w nocy 5 bm. do składu piwa okocimskiego, św. Jana 5, skąd sprawcy skradli 1.950 zł. w gotówce i pierścień z brylantami wart. 1.500 zł. Wymienieni zostali odstawieni do więzienia karnego Sądu Okr. w Krakowie do dyspozycji sędziego śledczego.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PREZYDJUM ZARZĄDU OKRĘGU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA przypomina, że posiedzenie Komitetu Okręgowego P. C. K. odbędzie się 10 bm., w sobotę, o godz. 16.30 w lokalu Zarządu Okręgowego, Podwale 7.

ZEBRANIE CZŁONKÓW CHRZEŚC. FRONTU GOSPODARCZEGO odbędzie się we wtorek 13 bm. o godzinie 19.30 w lokalu własnym, przy ul. Gołębiej 6 II p. Referat: „Wychowanie gospodarcze w nowych programach szkolnych". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM, Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek dnia 9 bm. o godzinie 19 zebranie na którem p. inż. Swolkien Zygmunt wygłosi odczyt na temat: „Wpływ lasów na rozmiary powodzi oraz ich znaczenie dla regulacji rzek i obwałowań przeciwpowodziowych". — Wstęp wolny.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 16 bm. uruchomiona zostanie agencja pocztowa 3-go stopnia Kamienica Polska, powiat Częstochowa, województwo Kieleckie. Agencja ta będzie połączona kursem traktowym z agencją pocztową w Poraju k. Częstochowy.

Do miejscowego okręgu doręczeń nowootworzonej agencji w Kamienicy Polskiej włącza się wieś Kamienica Polska.

Do zamiejscowego okręgu doręczeń natomiast włącza się wsie Zawada, Wanaty, Osiny, Rększowice, Hutki, Jamki, Wąsorz, Łazice, Nierada, Łysiec, Klepaczka, Starcza, Własna, Poczesna, Poczesna kol. Bargły, Zawisna, Zawodzie, Dębowiec, Rudnik Wielki i Rudnik Mały.

—oo—

Czy ceny węgla ulegną obniżce?

W dniu 27 października ukazał się komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej, donoszący, że na podstawie dezyderatów ministra przemysłu i handlu walne zgromadzenie kopalń, wchodzących w skład Polskiej Konwencji Węglowej powzięło uchwałę co do obniżki cennika sprzedaży węgla w granicach od 3 do 15 proc. Obniżone w ten sposób ceny węgla miały wejść w życie z dniem 1 listopada br. Oczywiście szerokie rzesze ludności po takim komunikacie wstrzymywały się od zakupów węgla. Minął pierwszy listopada a węgiel sprzedawany jest nadal po dotychczasowych cenach.

W związku z tym stanem rzeczy zwróciliśmy się do jednej z krakowskich hurtowni węglowych z prośbą o wyjaśnienie. Według udzielonych nam informacyj wspomniane doniesienie Polskiej Ag. Telegraficznej pokrywa się niezupełnie z istotnym stanem rzeczy. Po raz ostatni ustalone zostały ceny węgla na poprzedniej konferencji między Polską Konwencją Węglową a Min. Przemysłu i Handlu, odbytej w dniu 18 marca 1933. Ceny te nie wytrzymały jednak próby życia. Skutkiem pogarszających się warunków gospodarczych kopalnie same zaczęły odstępować od ustalonego cennika, udzielając poszczególnym hurtownikom rabatu w wysokości od 3 do 15 proc., co tem samem spowodowało obniżkę ceny węgla. Według tych informacyj obniżka ceny węgla nastąpiła zatem przed ostatnią konferencją, o której mówi komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej. Konferencja ta zatwierdziła tylko stan faktyczny. O dalszej więc obniżce cen węgla ze strony kopalń nie może być mowy, jak twierdzą hurtownicy.

Równocześnie wspomniany komunikat donosił o obniżeniu frachtów kolejowych za przewóz węgla, co również winno wpłynąć na obniżkę jego ceny. Niestety Kraków leży zbyt blisko Zagłębia i takich odległości obniżka taryfy kolejowej nie obejmuje, a zresztą wielkie transporty węgla przychodzą do Krakowa Wisłą.

Ten dziwny stan rzeczy wymaga, by władze jak najrychlej wyjaśniły w autorytatywny sposób, dlaczego zniżka po 1 listopada nie weszła faktycznie w życie, względnie czy tłumaczenie sprzedawców jakoby zniżka cen węgla już wcześniej została zastosowana, odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Domek z kart".
Piątek 9 listopada „Lilla Weneda".
Sobota, 10. 11. „Piękna Marsyljanka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Syn King-Konga".
WANDA: „Karnawał i miłość". —
APOLLO: Maskarada.
SZTUKA: Zbrodnia w Trinidad.
UCIECHA: „I cóż dalej szary człowieku".
SŁONKO: „Maharadża Rampuru".
PROMIEŃ: „Bunt młodzieży" i „Tajemnica ogrodu zoologicznego".
ADRIA: Czy Lucyna to dziewczyna.
BAGATELA: „Gniazdo zakochanych" oraz rewja pt. Hopla! Hopla!
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 5 listopada do piątku 9 listopada br. „Chcemy męża" w roli gł. Jacqueline Logan.

—xx—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dzisiaj w czwartek na przedstawieniu po cenach najniższych po raz 24-ty świetna komedja muzyczna „Domek z kart". Jutro w piątek, po cenach zniżonych, ciesząca się dużą frekwencją widzów „Lilla Weneda" J. Słowackiego, po raz 17-ty. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego, niegrana na naszej scenie komedja P. Bertona „Piękna Marsyljanka", która ukaże się w sobotę, 10 bm. z p. Ankwicz-Szyjkowską w roli tytułowej i p. Białkowskim jako Napoleonem.

—oo0oo—

Jak Kraków uczci dzień 11 listopada.

Obchód związany z rocznicą odzyskania Niepodległości rozpocznie się w Krakowie w sobotę, dnia 10 bm. Przedstawia się on następująco: Godz. 16.30 Uroczysta Akademja kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Domu Kolejowym, św. Filipa 25. Godz. 18-a: Uroczystość na Rynku Gł. od strony ul. Szewskiej, muzyka fanfar z wieży ratuszowej, przemówienie przedstawiciela miasta, zapalenie znicza, hołd pamięci poległych za Ojczyznę, odegranie hymnu narodowego, koncert orkiestr wojskowych i pochód orkiestr ulicami miasta. Godz. 19-a: Uroczysty wieczór dla żołnierzy załogi krakowskiej w Domu Żołnierza polskiego. Godz. 19-a: Uroczysta Akademja Pocztowego Przysp. Wojsk. w sali Związku Młodz. Przemysł. i Ręk. przy ul. Skarbowej 2. Wieczorem: Obchody i uroczystości w różnych organizacjach i związkach. Iluminacja historycznych budowli Krakowa.

W niedzielę, dnia 11 bm.: Przedpołudniem: Uroczyste poranki we wszystkich szkołach krakowskich. Godz. 9-a: Uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu celebrowane przez **Księcia Metropolitę Sapiehę**. Pieśni chóralne w wykonaniu Tow. Śpiew. „Echo". — Po nabożeństwie zaprzysiężenie uczniów Szkoły Podchorążych 20 p. p. Ziemi Krakowskiej na dziedzińcu królewskim na Wawelu. — Równocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyni innych wyznań. Godz. 11-a: Defilada przy ul. Basztowej pod Barbakanem od strony pomnika Grunwaldzkiego. Następnie akademje w organizacjach robotniczych. Godz. 13.30: Otwarcie mostu na Białusze na Osiedlu. Godz. 20-a: Uroczyste przedstawienie w Teatrze M. im. J. Słowackiego „Rzeczpospolita Poetów" L. H. Morstina.

ROCZNICA LISTOPADOWA A NOWE PLANTY.

W związku z nadchodzącą rocznicą odzyskania Niepodległości, którą obchodzić będziemy w dniu 11 bm. Związek Przyjaciół Drzewek proponuje wstawienie do programu uroczystości punktu „sadzenia drzewek" na terenie miasta. Obywatele zgrupowani w Związku motywują swój wniosek potrzebą uczczenia święta Niepodległości nietylko słowami lecz czynem. Obygodny poparcia projekt Związku Przyjaciół Drzewek nie przebrzmiał bez echa.

Jak będą wyglądały bulwary przy placu Groble.

Na posiedzeniu Zarządu m. Krakowa odbytem dnia 7 bm. pod przewodnictwem Wiceprezydenta Klimeckiego wybrano specjalną Komisję, w skład której poza członkami Zarządu Miejskiego powołany został szereg Radnych m. oraz specjalistów technicznych. Zadaniem Komisji ma być **rozpatrzenie i zaopinjowanie projektów architektonicznego rozwiązania murów bulwarowych na placu Groble oraz opracowanie planu zabudowy sąsiednich terenów w celu trwałego usunięcia niebezpieczeństwa powodzi w mieście.**

W dalszym ciągu posiedzenia omawiana była sprawa kolumn reklamowych w związku z upływem terminu dzierżawy tychże przez Firmę Orbis. Nadto uchwalił Zarząd wystąpić z odpowiedniemi wnioskami na Radę Miejską w sprawie dodatków gminnych do państwowych podatków od nieruchomości, przemysłowego i gruntowego na rok 1935. Przy końcu posiedzenia zatwierdził Zarząd Miejski projekt budowy chodnika i ramp kolejowych w ul. Kamiennej przy nowej linji kolejowej Kraków—Miechów, oraz jako ostatni punkt posiedzenia projekt budowy chodnika na narożniku ul. Szlak i Lubomirskiej przy nowowystawionej tamże kamienicy.

Zniżka cen wędlin.

Na skutek interwencji Zarządu miasta przedsiębiorcy masarscy ustalili ceny wędlin w sposób następujący: kg szynki tylnej gotowanej bez kości w całości zł. 3. na części 4.20, przedniej w całości 2.40, na części 3 zł.; kareczku gotowanego 3 zł., kg kiełbasy surowej 1.60, siekanej 2 zł., krajanej 2.80, polędwicowej 4.20, wędzonki gotowanej 2.20, salcesonu 1.50, parówek 3 zł., kg mieszaniny zwykłej 3.60, smalcu topionego 2 zł., sadła 1.80, słoniny i bilu 1.60.

Nagół w porównaniu z cenami poprzedniemi **zniżka wynosi 9 proc.** Ponadto Zarząd miasta zaznacza, że władzom miejskim nie przysługuje prawo jednostronnego ustalania cen.

Obniżka taryfy składek ubezpieczeniowych

Na podstawie uchwały Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z dnia 28. VI. br. obowiązująca obecnie na terenie miasta Krakowa taryfa składek ubezpieczeniowych zostala obniżona o 15 proc. z terminem od dnia 1. I. 1935 r. Wspomniana obniżka taryfy dotyczy tylko ubezpieczeń zawartych w PZUW, przy pełnej sumie oszacowania.

Poświęcenie katolickiej placówki wychowawczej w Krakowie.

W tych dniach Książe Metropolita Sapieha dokonał poświęcenia Zakładu wychowawczego S. S. Felicjanek pod wezw. Chrystusa-Króla przy ul. Smoleńsk 2. Po poświęceniu odbyła się miła akademja, na której przemówił Książe Metropolita Sapieha, podnosząc ważność placówki i zasługi sióstr Felicjanek. Księciu Metropolicie odpowiedział w serdecznych słowach ks. prałat Masny imieniem parafji i S. S. Felicjanek. Na akademję złożyły się produkcje wokalne i muzyczne wychowanek oraz obrazek sceniczny p. t. „Królowa Jadwiga", imieniem wychowanek pięknie przemawiała Urszula Ciernikówna.

Zwolnienie paczek zagranicznych dla powodzian od niektórych opłat pocztowych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządzeniem z dnia 27 października br. zwolniło nadchodzące z zagranicy paczki dla powodzian, zamieszkałych w okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie od opłat za doręczenie, przepakowanie, za pośrednictwo przy cleniu i za składowe. Korzystanie z ulg powyższych uzależnione jest od przedstawienia przez odbiorcę paczki zaświadczenia właściwego Starostwa lub Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, iż ten rzeczywiście dotknięty został klęską powodzi. Zaświadczenia takiego nie wymaga się, jeżeli paczki są nadsyłane pod adresem Komitetów pomocy Ofiarom Powodzi.

Zarządzenie Ministerstwa obowiązywać będzie do dnia 1 lipca 1935 roku.

—oo—

Odczyty.

ODCZYT PREZESA AKAD. UMIEJĘTNOŚCI. Staraniem Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego w Krakowie wygłosi prezes Akademji Umiejętności prof. U. J. Dr. St. Wróblewski w czwartek dnia 8 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sali Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, Długa 1, inauguracyjny odczyt pt. „Jawność rejestru handlowego". Wstęp wolny.

„EWANGELJA, JAKO PODSTAWA ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO". Narodowa Organizacja Kobiet przypomina, iż najbliższy odczyt pod ogólnym tytułem: „Ewangelja, jako podstawa życia chrześcijańskiego" odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu tejże organizacji, Rynek główny 6, m. 9, w podwórzu, II-gie schody na prawo, I p.

„KWESTJA MLEKA W POLSCE" 10 bm o godz. 19 w sali Tow. Rolniczego — Pl. Szczepański 8. Prof. Dr. Stanisław Niemczycki ze Lwowa, wygłosi wykład na temat: „Kwestja mleka w Polsce". Wstęp wolny.

—oo0oo—

Życie gospodarcze

Na co będzie użyta danina szkolna?

Minister skarbu zapowiedział w swej mowie, wygłoszonej w Sejmie, wprowadzenie w przyszłym roku budżetowym t. zw. **daniny szkolnej**, przeznaczonej specjalnie na cele oświatowe. — Projekt ten ma się znaleźć wkrótce na porządku obrad sejmowych. P. Zawadzki wyjaśnił pozatem, że wymiar daniny szkolnej **uzależniony będzie od wielkości zajmowanego mieszkania**. Będzie to zatem nowa forma podatku od lokali.

Pozatem wiadomo jedynie, że wpływy z daniny **nie będą przeznaczone na budowę szkół, lecz użyte zostaną na wynagrodzenia dla nauczycieli**, głównie za godziny nadliczbowe. — Z pieniędzy tych będą także pokrywane wynagrodzenia **członków komisyj egzaminacyjnych oraz pensje dentystów i lekarzy szkolnych.**

Pobór daniny rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1935 r. Ogólny wpływ z tego źródła spodziewany jest w wysokości 18 miljonów zł.

Bezrobocie wciąż rośnie.

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 3 bm., **wynosiła ogółem 296.891 osób**, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia **o 3.358 osób.**

Huty eksportują żelazo po coraz gorszych cenach.

Związek Polskich Hut Żelaznych ogłosił sprawozdanie za rok 1933. Ze sprawozdania tego **okazuje się, że w roku ub. napięcie kryzysu w hutnictwie żelaznem nieco osłabło.** Rynek krajowy zaczął wykazywać nieco większą **chłonność, równocześnie zaś wzmagała się działalność eksportowa hut.** Wytwórczość w stosunku do roku 1932 wzrosła w dziale wielkich pieców o 53.8 proc. w stalowni o 48.4 proc, walcowni o 45.7 proc. rurkowni o 36.7 proc. **Jedynie w dziale dalszej obróbki wytwórczość spadła o 5.7 proc.**

Zamówienia syndykatu P. H. Ż., będące miarą chłonności rynku wewnętrznego, wzrosły w porównaniu z r. 1932 o 18 proc. **Ogólny jednak obrót hutnictwa zwiększył się zaledwie o 12 proc.,** ze względu na dokonaną w roku sprawozdawczym obniżkę cen żelaza wewnątrz kraju.

Zużycie żelaza na jednego mieszkańca w Polsce wynosiło w roku sprawozdawczym: 11.6 kilogr.

Dodatnie wyniki walki z nieszczęśliwemi wypadkami dało się zauważyć już w ciągu roku sprawozdawczego: mimo wzrostu **absolutnej liczby nieszczęśliwych wypadków**, częstotliwość ogółu wypadków w hutnictwie żelaznem Polski spadła do 7.8 (na 100 tysięcy robotnikogodzin) wobec 8.3 w roku poprzednim.

S. † p.

O. M. STEFAN WAWRZKOWICZ

Kapłan Zakonu OO. Franciszkanów Doktor św. Teologji, Definitor, długoletni Profesor w Seminarjum zakonnem,

urodzony w 1867 r. po długiej chorobie zaopatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 7 listopada 1934.

Nabożeństwo żałobne

rozpocznie się dnia 9 listopada o godz. 8-ej poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz rakowicki
Na smutny ten obrzęd zaprasza Znajomych i Wiernych

Konwent OO. Franciszkanów.

Koszt utrzymania armji.

Jaki jest stan liczebny naszej armji? Ile kosztuje jej wyżywienie i umundurowanie? Odpowiedź na te pytania daje preliminarz na r. 1935/36. Według tego preliminarza siły zbrojne Polski **na lądzie** obejmują: **oficerów 17.960, szeregowych zawodowych 37.000, szeregowych niezawodowych 211.000.** Cyfry te nie uległy zmianie w porównaniu z rokiem ubiegłym, natomiast są zmiany w dodatkowych kategorjach służby, mianowicie w liczbie urzędników, których preliminarz ustala na 5.010 i funkcjonarjuszy niższych — 2.790.

Płace wynoszą ogółem złotych 234.530.000 rocznie, a rozdzielone są w sposób następujący: oficerowie otrzymują z tego 107.890.000 zł., podoficerowie zawodowi — 98.800.000 zł., szeregowi niezawodowi 7.620.000 zł., urzędnicy — 14.650.000 zł., funkcjonarjusze niżsi i służba 5.570.000 zł.

Ryczałt na wyżywienie ludzi wynosi zł. 45.978.000, na wyżywienie zwierząt 11.782.000 zł. Ryczałt mundurowy 11.320.000 zł.

Marynarka liczy według preliminarza 425 oficerów, 1.910 szeregowych zawodowych, 3.160 szeregowych niezawodowych, 164 urzędników i 145 funkcjonarjuszów niższych i służby. — Płace w marynarce wynoszą ogółem 8.170.000 zł., z czego przypada na oficerów 3.249.000 zł., na podoficerów zawodowych 3.810.100 zł., na szeregowych niezawodowych 385.000 zł., reszta na urzędników i funkcjonarjuszów niższych. Wyżywienie marynarki kosztuje 1.568.000 zł., umundurowanie 150.000 zł.

—oo—

Soczewką ważąca 20 ton.



W miejscowości Corning w Stanach Zjedn. odlano w hucie olbrzymią soczewkę, która waży 20 ton. Średnica jej wynosi przeszło 5 metrów a grubość 69 centymetrów. Soczewka przeznaczona jest dla jednego z obserwatorjów astronomicznych w Ameryce.

Znowu 420 majątków ziemskich na licytacji.

W ostatnim numerze „Czasu" ogłoszono nową serję **420-u majątków ziemskich na terenie** różnych powiatów b. kongresówki, które przeznaczone są na sprzedaż w drodze **przymusowej licytacji** z tytułu zaległych rat w Twie Kredytowem Ziemskiem w Warszawie. Największa ilość licytowanych majątków przypada na województwa lubelskie i łódzkie.

—ooo—

Pomyślny stan zasiewów ozimych.

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 3.537 sprawozdań korespondentów rolnych Gł. Urz. Stat., przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco: pszenica 3.5, żyto 3.6, jęczmień 3.4, rzepak 3.8, koniczyna 3.2.

Siewy ozimin, zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze, według przeszło 75 proc. odpowiedzi korespondentów, odbywały się w warunkach pomyślnych. **Jedynie w woj. krakowskiem większość odpowiedzi stwierdza niepomyślne warunki dla siewów późniejszych.** Prawie wszyscy korespondenci donoszą, że ciepła i słońca dla wegetacji ozimin było dostatecznie.

Ilość wilgoci w roli była dostateczna. Wyjątek stanowią województwa: łódzkie, poznańskie i pomorskie, gdzie przeważały odpowiedzi o niedostatecznej ilości wilgoci w roli.

Drugi pokos siana, według 83 proc. odpowiedzi korespondentów rolnych, odbył się we wszystkich województwach w warunkach pomyślnych.

Zbiór okopowych we wszystkich województwach odbywał się w warunkach pomyślnych, co stwierdziły prawie wszystkie odpowiedzi korespondentów.

Wystąpienie szkodników na zasiewach ozimych stwierdziło tylko 11 proc. odpowiedzi korespondentów: są to przeważnie myszy. Znaczniejsze wystąpienie tych szkodników zauważono w woj. południowych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

40 podatków na walkę z kryzysem.

(Z DYSKUSJI BUDŻETOWEJ W SEJMIE).

W uzupełnieniu podanej wczoraj przez „Głos Narodu" **dyskusji sejmowej** na uwagę zasługują jeszcze następujące momenty:

Poseł **Rybarski** (Stron. Narod.) stwierdził, że preliminowany na rok przyszły **podatek kryzysowy** w wysokości 28 milj.

OPARTY JEST NA BŁĘDZIE RACHUNKOWYM,

co ostatecznie przyznać **musiał min. skarbu Zawadzki.** Mówca stwierdził, że do walki z kryzysem **powiększono ciężary** publiczne do ogólnej sumy 250 milj. pod 40 różnymi tytułami. Państwo jako dłużnik paraliżuje możliwość odbudowy gospodarczej kraju. Poprawa możliwa tylko na drodze daleko sięgających oszczędności. Przedsiębiorstwa państwowe dały **8 milj.** dochodu za pół roku, a tymczasem preliminuje się z tego źródła 55 milj. Tartaki państwowe są **deficytowe**, chociaż otrzymują surowiec po cenach minimalnych.

Przemysł krajowy a rzeczywistość.

Pos. **Tempka** (Ch. D.): Wchodząc do gmachu sejmowego **zauważyłem łańcuch aut rządowych** i stwierdziłem, z ciekawości marki: 4 Buicki, 4 Austro Daimlery, 2 Cadillac'i, 2 Chevroletty, 3 Paccardy, 1 Fiat. **Tak wygląda popieranie przez rząd wytwórczości krajowej.** Mówca twierdzi, że ministra skarbu i premjera cechuje **przesadny optymizm**, mówca zaś jest innego zdania. P. premjer uważa, że sytuacja budżetowa nie zagraża naszej walucie. Co z tego, że waluta jest stała, ale praktycznie tej waluty niema w obiegu.

W ostatnim czasie nastąpiło zupełne **przegrupowanie i zbagatelizowanie starych sojuszów, a pozawieranie nowych.** Zawiązuje się ści sle stosunki z temi właśnie państwami, które **pragną obalić Traktat Wersalski.**

Nie wątpię, że w obozie sanacyjnym są ludzie, którzy widzą, że **niedobrze się dzieje u nas.**

Po pośle **Faustyniaku** (NPR.), który omówił zwłaszcza sposób przeprowadzania wyborów, pos. **Thon** (sjonista) narzekał na forytowanie wsi kosztem miast, zapytywał, dlaczego **Polska ratuje Niemcy przed odosobnieniem.**

Poseł ks. **Szydelski** (Zjed. Chrz. Spol.) wyraził zadowolenie z wystąpienia min. Becka w Genewie, jednocześnie wyraził jednak przekonanie, że nasz sojusz z Francją jest kamieniem węgielnym bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Poseł **Miedziński** (BB.) polemizował z przedstawicielami opozycji ironizując, że istotnie naj lepiej byłoby, gdyby podatków nie pobierano. Co do **Związku Obyw. Pracy Kobiet**, w którym ujawniono ostatnio nieporządki, mowca podniósł, że Związek utrzymuje świetlice, bibljoteki, stacje opieki itp. Pominął jednak p. Miedziński w swej obronie fakt, że Episkopat w lutym br. piętnował zgubną, demoralizującą, działalność Z. P. O. K. Co do **przekupstwa i protekcyj i niewłaściwych okólników** pewnych starostów reagował p. Miedziński w sposób mało poważny: „Czy my kiedykolwiek twierdziliśmy, że głupcy są tylko w opozycji? Nieprawda, są i u nas". „Idzikowski siedzi w więzieniu, a w waszym systemie siedziałby na tych ławach". Ludzie, aktywnie zajmujący opozycyjne stanowisko wobec rządu są pozbawieni posad rządowych, bo — oświadczył p. Miedziński — **tak być musi.** Uzasadniał istnienie Berezy i rozwiązanie O. N. R., poczem przechodząc do spraw **polityki zagranicznej** oznajmił, że deklaracja min. Becka w Genewie nie podważa Traktatu Wersalskiego, a nasza umowa z Niemcami nie zmienia „ani jednego przecinka" w naszych sojuszach i zobowiązaniach. Francja wysunęła pewne swoje projekty bez uprzedzenia nas. W czasie rokowań w sprawie Paktu Czterech przy pomniała sobie o Polsce dopiero po zawarciu porozumienia z Włochami.

* * *

Po zamknięciu dyskusji **ustawę skarbową** i projekt preliminarza odesłano do **komisji budżetowej**, której pierwsze posiedzenie odbędzie się już 7 bm. o godz. 12-tej.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Walka z kościołem w Meksyku.

Meksyk 7. 11. (PAT). W stanie Yucatan władze kościelne nakazały zamknięcie kościołów. Po zarządzeniu tem z polecenia gubernatora przed kościołami wystawiono posterunki policyjne.

Z miejscowości Cuatmas donoszą, że tamtejszy kościół protestancki oddany został na siedzibę nowoutworzonego związku robotników i pracowników rolnych.

Parlament Stanu Queretare uchwalił dziś ustawę, na podstawie której liczba księży zostaje znacznie ograniczona. W mieście aresztowano dwóch księży, którzy odprawiali nabożeństwa w domach prywatnych. W Stanie Durango zabroniono odprawiania nabożeństw; od 1. listopada nabożeństwa nie są już odprawiane w 9 stanach Meksyku.

Obrady „biskupów" ewangel. w Berlinie

Berlin, 7. 11. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w Berlinie doniosłe obrady wszystkich ewangelickich krajowych „biskupów" Rzeszy. Obrady te wobec konfliktu, który od dłuższego czasu panuje w kościele protestanckim w Niemczech, posiadają decydujące znaczenie. Przybyli na nie również „biskupi" Meiser (Bawarja), Wurm (Wirtembergja) i Mahrarens (Badenja), znajdujący się w ostrej opozycji do urzędowego kościoła Rzeszy z „biskupem" Muellerem na czele. Prowadzili oni w ciągu dni ostatnich z kierownictwem urzędowej grupy wyznaniowej rokowania dla znalezienia drogi do porozumienia. Rząd Rzeszy zachowuje na razie w tym sporze całkowitą rezerwę, czego wyrazem było oświadczenie kanc. Hitlera, złożone w rozmowie z opozycyjnymi „biskupami". Nie należy jednak przypuszczać, by rząd pozostał nadal na uboczu, gdyby nie udało się stronom osiągnąć zgody.

Hitleryzm a prasa katolicka.

Berlin, 7. 11. (PAT). Wychodzący w Fuldzie organ katolickiej kurji biskupiej „Bonifazius-Bote" otrzymał od policji państwowej upomnienie spowodu krytyki ustawodawstwa narodowo-socjal. o ochronie młodego pokolenia przed chorobami dziedzicznemi. Władze zagroziły zastosowaniem cenzury prewencyjnej, względnie zawieszeniem pisma, jeżeli tego rodzaju artykuły krytyczne będą ukazywać się na łamach pisma.

Przemycanie żydów do Palestyny.

Warszawa, 7. 11. (PAT). Władze śledcze w Warszawie wpadły na trop zorganizowanej bandy, zajmującej się przemycaniem przez Wiedeń żydów do Palestyny. W związku z tem zostali aresztowani: Furmański Icek, Jakób i Hersz Lewin, oraz cały szereg żydów znajduje się pod nadzorem policji. Banda ta, była w porozumieniu z zagranicznem biurem podróży we Wiedniu, oraz kapitanem statku, na którym przemycano nielegalnie żydów do Palestyny.

Ciężka katastrofa samolotu pod Gdańskiem.

Berlin, 7. 11. (PAT.) Samolot pasażerski kursujący na linji Królewiec—Berlin, po przelocie nad Gdańskiem zmuszony był do lądowania w pobliżu miejscowości Gross Rakett o 20 klm. na południowo-zachód od Lauenburga. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn samolot przy lądowaniu spadł na ziemię, przyczem znajdujące się w nim 5 osób poniosło śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku wyjechała niezwłocznie komisja śledcza.

Aresztowanie dziennikarki francuskiej w Hiszpanji.

Paryż, 7. 11. (PAT). „Notre Temps" donosi z Madrytu o aresztowaniu przez władze hiszpańskie francuskiej dziennikarki Simone Tery, współpracowniczki „Oekvre". Aresztowanie nastąpiło gdy pani Tery z trybuny prasowej przysłuchiwała się obradom Kortezów. Powodem aresztowania były korespondencje p. Tery, które wywołały niezadowolenie w hiszpańskich kołach wojskowych.

NOWY PREMJER W EGIPCIE.

Kairo 7. 11. (PAT). Prezesem gabinetu został Nassim pasza, który był już premjerem egipskim w latach 1920/21 i 1922-23.

Rokowania morskie na martwym punkcie.

Londyn, 7. 11. (PAT.) Rokowania morskie stanęły obecnie na martwym punkcie, tak, że w bieżącym tygodniu nie wyznaczono nawet żadnych posiedzeń delegacyj, ograniczając się jedynie do prywatnego spotkania szefów delegacyj. Główną przeszkodę stanowi sprawa parytetu sił morskich, co do której — jak utrzymują w kołach poinformowanych — niema szans kompromisu. W każdej chwili oczekiwać można wypowiedzenia przez Japonję traktatu waszyngtońskiego oraz londyńskiego (traktatu morskiego), wobec czego oba te traktaty wygasłyby w dniu 31 grudnia 1936 r. W tych warunkach nie może być mowy o wyznaczeniu daty konferencji morskiej jaka projektowana była na r. 1935. O ile jednak obecne rokowania wstępne nie doprowadzą do porozumienia, to nie jest wykluczonem, że planowana konferencja wogóle nie zostanie zwołana, natomiast odbyłaby się konferencja, jaką przewiduje traktat Waszyngtoński w razie wypowiedzenia go przed wygaśnięciem. Jeżeli więc w międzyczasie nie udałoby się uzyskać porozumienia, mocarstwa posiadać będą całkowitą swobodę nieograniczonego zbrojenia na morzu. Delegaci amerykańscy mieli dać do zrozumienia delegacji japońskiej, że w razie wygaśnięcia traktatów, Stany Zjedn. budować będą po trzy jednostki morskie na każde dwie, budowane przez Japonję. Ta groźba Amerykan nie wzruszyła delegatów japońskich, którzy niezrażeni, oznajmić mieli, że Japonja nie zamierza prowadzić z Ameryką wyścigu w zakresie zbrojeń morskich i budować będzie w ramach „własnych potrzeb. Obecne stadjum rokowań charakteryzuje się przeto całkowitą biernością stron i ogólnem wyczekiwaniem. Dyskusja nad propozycją Japonji wyczerpała się. Każda ze stron w przeprowadzonych dotąd rozmowach, powiedziała to, co miała na ten temat do powiedzenia, i obecnie żadne z mocarstw nie chce wystąpić z dalszemi wnioskami, wyczekując inicjatywy któregokolwiek z dwóch pozostałych mocarstw.

Dzisiejsze rozmowy Simona z Normanem Davisem oraz z szefem delegacji japońskiej Matsudairą miały na celu wyprowadzenie konferencji z obecnego impasu. Wątpliwem jest jednak, aby rezultat ten został osiągnięty.

Angielski obserwator procesu w Kłajpedzie

Berlin, 7. 11. Niem. biuro inform. donosi z Kowna, że w czasie procesu przeciwko 126 członkom zakazanych partyj kłajpedzkich znany obrońca angielski Lawrence wystąpi w charakterze obserwatora. Lawrence zamierzał podjąć się obrony szeregu oskarżonych, nie otrzymał jednak zezwolenia władz z powodu nieznajomości języka litewskiego.

Nowy ambasador Polski w Londynie.

Londyn, 7. 11. (PAT.) Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem ambasador Polski Raczyński złożył królowi w pałacu Buckinghamskim swoje listy uwierzytelniające.

O godz. 10.30 przed gmach ambasady polskiej zajechały dwie karoce dworskie. W jednej z nich przybył marszałek dypl. dworu królewskiego gen. sir George Clive, aby towarzyszyć ambasadorowi do pałacu królewskiego. Król Jerzy powitał nowego ambasadora polskiego, przyjął z rąk jego listy uwierzytelniające i odbył z nim w obecności min. spraw zagr. Simona kilkuminutową rozmowę. Następnie ambasador Raczyński przedstawił królowi po kolei towarzyszących mu członków ambasady. Na tem ceremonjał dworski został wyczerpany i gen. sir George Clive odwiózł ambasadora Raczyńskiego oraz towarzyszące mu osoby karocami dworskiemi spowrotem do ambasady. — Zaznaczyć należy, że ceremonjał dworu królewskiego nie przewiduje przemówień.

Socjalistom hiszpańskim odebrano 10 tys. karabinów

Oviedo, 7. 11. (PAT.) Policja i oddziały wojskowe skonfiskowały ostatnio około 10 tys. karabinów ręcznych i kilkanaście karabinów maszynowych. Robotnicy stopniowo powracają do pracy. W dniu dzisiejszym podjęta została praca w fabryce broni w Trubia.

Przewidziane zwycięstwo demokratów ameryk.

Londyn, 7. 11. (PAT.) Częściowe wyniki wyborów amerykańskich wskazują na decydującą przewagę demokratów i wielkie zwycięstwo prez. Roosevelta. Do izby reprezentantów dotąd wybrano 167 demokratów i 33 republikanów. Dotąd niewiadome są wyniki w 235 okręgach, ale ponieważ dla posiadania większości wymagana jest liczba 218 mandatów, to uzyskanie przez demokratów tej większości nie może ulegać wątpliwości. Biorąc obecny stosunek wybranych można się nawet spodziewać, że większość demokratyczna będzie przytłaczająca. Z wyborów do senatu do którego wybierana jest tylko trzecia część składu senatu, a więc 32 senatorów na 96 mandatów ogółem, wiadomem jest dotąd 11 wyników, a mianowicie wybranych jest 8 demokratów i 3 republikanów. Również co do senatu widoki demokratów są znakomite i liczą oni, że będą posiadali w senacie 2/3 mandatów. Co do wyborów gubernatorów Stanów, wiadomem już jest, że gubernator Stanu New York, demokrata Lehman, został wybrany ponownie, natomiast kandydat republikański Moses poniósł dotkliwą porażkę. Upton Sinclair, który kandyduje na gubernatora Stanu Kalifornja, ma niewielkie szanse zwycięstwa i prawdopodobnie zostanie wybrany dotychczasowy gubernator Merriam.

Wiadomem jest dotąd, że demokraci uzyskali znakomitą przewagę w Stanach Virginia, Floryda, Missisipi, Texas, Arizona, New York, Nevada i Tennesse. W niektórych Stanach doszło do krwawych zajść, w następstwie których byli zabici i ranni, naogół panuje jednak spokój i porządek.

Nowy Jork 7. 11. Godz. 18 (PAT). Dotychczas otrzymano wiadomość o wyborze 208 demokratów i 52 republikanów do izby reprezentantów. Do senatu 18 demokratów i 3 republikanów.

Przepadł filar bolszewizmu.

Nowy Jork, 7. 11. (PAT.) Dotychczasowy gubernator Stanu Kalifornja Merriam odniósł zwycięstwo nad Upton Sinclairem uzyskując 125 tys. głosów większości. Gubernator Merriam oświadczył, iż wyniki wyborów są dowodem, że fantastyczne bolszewickie projekty Upton Sinclaira nie odpowiadają obywatelom kalifornijskim, którzy pozostają wierni postępowemu amerykanizmowi i wypróbowanym metodom rządu.

———ooooooooo———

Warszawa, 7. 11. (Telef.) W Paryżu odbędzie się w grudniu ponowne zebranie Zarządu Francusko-Polskiego Konsorcjum kolejowego. Obiegające dotąd wieści jakoby zapadła już decyzja co do zakupu taboru kolejowego dla magistrali węglowej są przedwczesne. Na transakcję tę wymagana jest suma około 100 miljonów franków fr. Sprawa zakupu taboru będzie przedmiotem dalszych obrad na posiedzeniu grudniowem.

Rocznica przewrotu bolszewickiego.

Moskwa, 7. 11. (PAT.) Dziś w siedemnastą rocznicę istnienia państwa sowieckiego odbyła się na Czerwonym Placu defilada wojska a następnie manifestacja ludności cywilnej. Obecni byli najwyżsi dygnitarze partyjni i państwa ze Stalinem, Mołotowem i Kalininem na czele. Defiladę odbierał komisarz obrony Woroszyłow. Na trybunie dyplomatycznej była obecna delegacja mongolskiej republiki ludowej z premjerem Gendusem na czele. Wszystkie pisma charakteryzują położenie związku sowieckiego i dają dodatni bilans 17-lecia istnienia państwa, składając zapewnienie odnośnie pokojowości polityki sowieckiej, wywiając jednocześnie do dalszego wzmocnienia stanu obrony kraju. Z pośród sukcesów z dziedziny polityki zagranicznej, prasa sowiecka szczególnie podkreśla zbliżenie z Francją, Stanami Zjedn. oraz wystąpienie do Ligi Narodów. Wieczorem Kalinin wydał na Kremlu przyjęcie dla członków korpusu dyplomatycznego, korespondentów zagr. oraz wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa sowieckiego.

Gen. Georges opuścił szpital.

Paryż, 7. 11. (PAT). Członek najwyższej rady wojennej gen. Georges, który odniósł poważne rany podczas zamachu marsylskiego, opuścił już szpital i udał się na rekonwalescencję na Rivierę francuską.

Do Berezy.

Warszawa, 7. 11. (Telef.) W tych dniach przewieziono przez Warszawę do Berezy Kartuskiej działaczy „ukraińskich", którzy zostali postanowieniem sędziego śledczego przekazani do obozu odosobnienia. Na okres trzech miesięcy osadzono w Berezie kierowników ukraińskich spółdzielni Fiedora Peruna, Włodz. Barana i Mikołaja Czopika.

Zjazd niższych pracowników.

Warszawa, 7. 11. (Telef.). W dniach od 7 do 10 grudnia odbędzie się zjazd delegatów okręgowych kół związku niższych pracowników państwowych. Omawiane będą sprawy, związane z uposażeniami i położeniem materjalnem tych pracowników.

LEKARZE UBEZPIECZALNI OTRZYMUJĄ 1 ZŁ. ZA GODZINĘ PRACY.

Warszawa, 7. 11. (Telef.). Związek lekarzy ubezpieczalni społecznych opracował zestawienie, ilustrujące spadek zarobków personalu lekarskiego, zatrudnionego w instytucjach ubezpieczalni społecznych. Skutkiem uzależnienia uposażeń lekarskich od wpływów do kas ubezpieczalni społecznych wynagrodzenia lekarzy spadły w wielu wypadkach poniżej jednego zł tego za godzinę pracy. Większość lekarzy zarabia od 90 do 150 zł. miesięcznie.

Anglja rozszerzyła traktat handlowy z Sowietami.

Moskwa, 7. 11. (PAT.) Drogą wymiany not między Foreign Office a ambasadą ZSRR. w Londynie rozszerzono angielsko-sowiecki traktat handlowy z dnia 15 lutego r. b., przyznając towarom sowieckim klauzulę największego uprzywilejowania w szeregu dominjów i kolonij brytyjskich. Tę samą klauzulę strona sowiecka przyznała produktom i towarom, pochodzącym z danych terytorjów.

Dni ważnych rozstrzygnięć we Francji.

Paryż, 7. 11. (PAT.) Min. przemysłu i handlu Lamoureux, który dziś wieczorem miał wyjechać do Moskwy, po posiedzeniu rady ministrów odłożył ten wyjazd do bliżej nieokreślonego terminu. Interpelowany przez dziennikarzy oświadczył, że położenie polityczne w chwili obecnej jest zbyt poważne, aby mógł on opuścić Paryż. Zbliżające się debaty w izbie wymagają jego obecności. Ponadto minister zaznaczył, iż wczoraj rozpoczął rokowania bilateralne z Belgją, przewidujące przez konferencję bloku złotego.

FR. HARPER. 43

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Profesor Sinnkraft zmienił się w jednej chwili: teraz uczestniczył w zebraniu słynny uczony, twórca „teorji o powstaniu światów“, dla którego odtąd przestało istnieć wszystko ziemskie: zwrócił w stronę młodego inżyniera surową, stężałą twarz, spojrzał wzrokiem drapieżnego ptaka i rzucił krótko jak rozkaz:

— Proszę!

Lachowicz już przyszedł niemo do siebie: zaczął jąkając się, ale w miarę rozwijania gigantycznego planu rozpalał się coraz więcej: drgały nozdrza, fosforyzujące oczy błyszczały natchnieniem, zarumienił się, zapał rozwiązał ruchy, które się stały szerokie i mocne.

W kilku jasnych, zwięzłych zdaniach naszkicował hipotezę eteru we wszechświecie, potem scharakteryzował hipotezy Flammariona, Einsteina, Sinnkrafta. Jeśli wszechświat jest rzeczywiście morzem wibrującego eteru, z którego powstała materja w jej wszystkich odmianach, to jego doświadczenie stwierdzi hipotezę naukową, czyli będzie sam przemieniał eter w materję. Na zakończenie pokrótce opisał generator „Vis“...

Dembowicz tknął głową. Zrozumiał.

Zabrał głos profesor Sinnkraft. W przeciwieństwie do Lachowicza mówił z takim chłodem, że się wytworzyła atmosfera trochę nieprzyjemna: powołał się na swoje nowe obliczenia matematyczne, czego nikt nie zrozumiał, wspomniał o niedawno odkrytych obłokach spiralnych, które osobiście uważał za chmury eteru: z nich bezwątpienia powstaną nowe światy, ale za kilka miljardów lat: obłoki w kosmosie — tak zwane wyspy — są oddalone od naszej planety o czterysta pięćdziesiąt miljonów lat świetlnych: — właśnie takie obłoki będzie można wytwarzać sztucznie przy pomocy maszyny „Vis“.

Balicki, który przed dziesięciu minutami podniósł do ust kieliszek koniaku, znieruchomiał w tej pozycji, z napół otwartych ust głośno wydobywał się urywany oddech.

Dembowicz uśmiechał się. Pod krzaczastemi brwiami żywe oczy błyszczały zdumieniem: dożył prawie osiemdziesiątki, ale nic podobnego jeszcze nie słyszał. W lewej ręce trzymał zgasłego papierosa, o którym dawno zapomniał, prawą poprawił zsuwającą się z kolan laskę i założył monokl. Szkiełko podniosło lewą brew i na czole skóra ułożyła się w kilka łukowatych zmarszczek. Zaczął mówić cichym, jak zwykle, głosem, ale tak wyraźnie, jakby zosobna akcentował każde słowo:

— Otóż założyliśmy stowarzyszenie, by dać możność wynalazcy przeprowadzić doświadczenie, my, to jest: panna Han — wymienił to imię z pewnem ociąganiem się — pan Balicki i ja. W tym celu spółka składa pół miljona złotych do dyspozycji pana inżyniera.

Balicki siedział poważny, wzruszony, pełen godności posągu bronzowego.

Sinnkraft obrzucił dziewczynę spojrzeniem drapieżnego ptaka.

Han uśmiechała się dziwnie.

Lachowicz też spojrzał. Widział jak przez mgłę jej dziwny uśmiech; w głowie huczało nieznośnie, leciały myśli w zawrotnym pędzie: rozległa polana, tłum robotników... deski, belki... beton... tumany kurzu... trzeszczące traktory... stal, szkło... hala doświadczalna!

— Tak... chciałbym dożyć tego dnia — rzekł stary redaktor, jakby w odpowiedzi na myśli Lachowicza, i błysnął oczami.

Rozdział XVII.

Zbliżała się północ. W powietrzu unosił się trwożny niepokój, dalekie miasto przykryła szeroka kopuła krwawej łuny.

Lachowicz postawił samochód do garażu i poszedł odprowadzić Han do przystanku. Okazało się, że ostatni tramwaj odszedł przed chwilą.

— Pojadę taksówką — powiedziała.

Przeszli w milczeniu kilkaset kroków, zanim znaleźli auto, stojące samotnie na rogu. Hanka otworzyła drzwiczki, wsiadła i wyciągnęła rękę na pożegnanie. Zauważyła jego płonący wzrok i uśmiechnęła się, wzruszając ramionami.

W jednej chwili znalazł się obok dziewczyny. Pochwycił w ogromną dłoń jej rękę, ścisnął tak mocno, że omal nie krzyknęła z bólu, i rzucił złym, stłumionym głosem przez zaciśnięte zęby:

— Dość tego! Teraz muszę się dowiedzieć kim pani jesteś!

— Czy nie szkoda... — zaczęła łagodnie.

— Dokąd, proszę pana? — przerwał szofer.

— Hanka chciała zaprotestować, bo przecież nie mieli wspólnego „dokąd“, ale przemilczała.

Zresztą wyręczył ją Lachowicz:

— Na Wolę!

Podczas długiej jazdy mocno trzymał wąskie delikatne ręce w swoich spracowanych dłoniach, jakby się obawiał, że mu lada chwila ucieknie. Jej natura, od dzieciństwa nie znosząca przemocy w żadnej formie, ukorzyła się przed wolą tego człowieka i przyjęła ją bez sprzeciwu i nawet bez przykrości.

Na kilkaset kroków przed stacją doświadczalną Lachowicz zapukał w szybę i samochód zatrzymał się. Poszli na piechotę. Piotr otworzył furtkę, nie okazując zdziwienia, gdyż był przyzwyczajony do wizyt pana inżyniera w najbardziej nieprawdopodobnych godzinach. Stróż coś meldował Lachowiczowi, i Hanka, nie czekając, weszła do budynku sama.

Wizyta Mac Alistera i wyczerpanie nerwowe po konferencji Dembowicza w połączeniu z prześladującem ją cały dzień przeczuciem, że znów coś zajdzie, złożyły się na nastrój pełen trwogi; nigdy nie obawiała się ciemności, ale dziś nieoświetlone wnętrze hali gniotło ją, wydawało się groźnem jak śmierć, strasznem jak nieskończoność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 12/34.

Strona Egzekwująca, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie Oddz. w Krakowie.

Strona zobowiązana, Inżynier Janusz Schurak w Borku Fałęckim.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V. rewiru Piotr Bill mający kancelarję w Krakowie przy ul. Bonarka L. 18, na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 listopada 1934 r. o godzinie 11-tej, w Borku Fałęckim w Zakładach „Solvay“ odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do P. inżyniera Janusza Schuraka składających się z maszyny do pisania „Ideal“, 4 wozów do robót ziemnych na podwozin żelaznym o 2-ch osiach, 2-ch kafarów drewnianych z babą żelazną, kuźni polowej, betoniarki ręcznej typu „Lorenz“ .materjału drzewnego 5 m³ sosnowego, a 1 cal grubości, około 20 do 24 ctn. okrąglaków 5 m³ sosnowych, oszacowanych na łączną sumę Zł. 3050.—. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5. listopada 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
Piotr Bill.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.